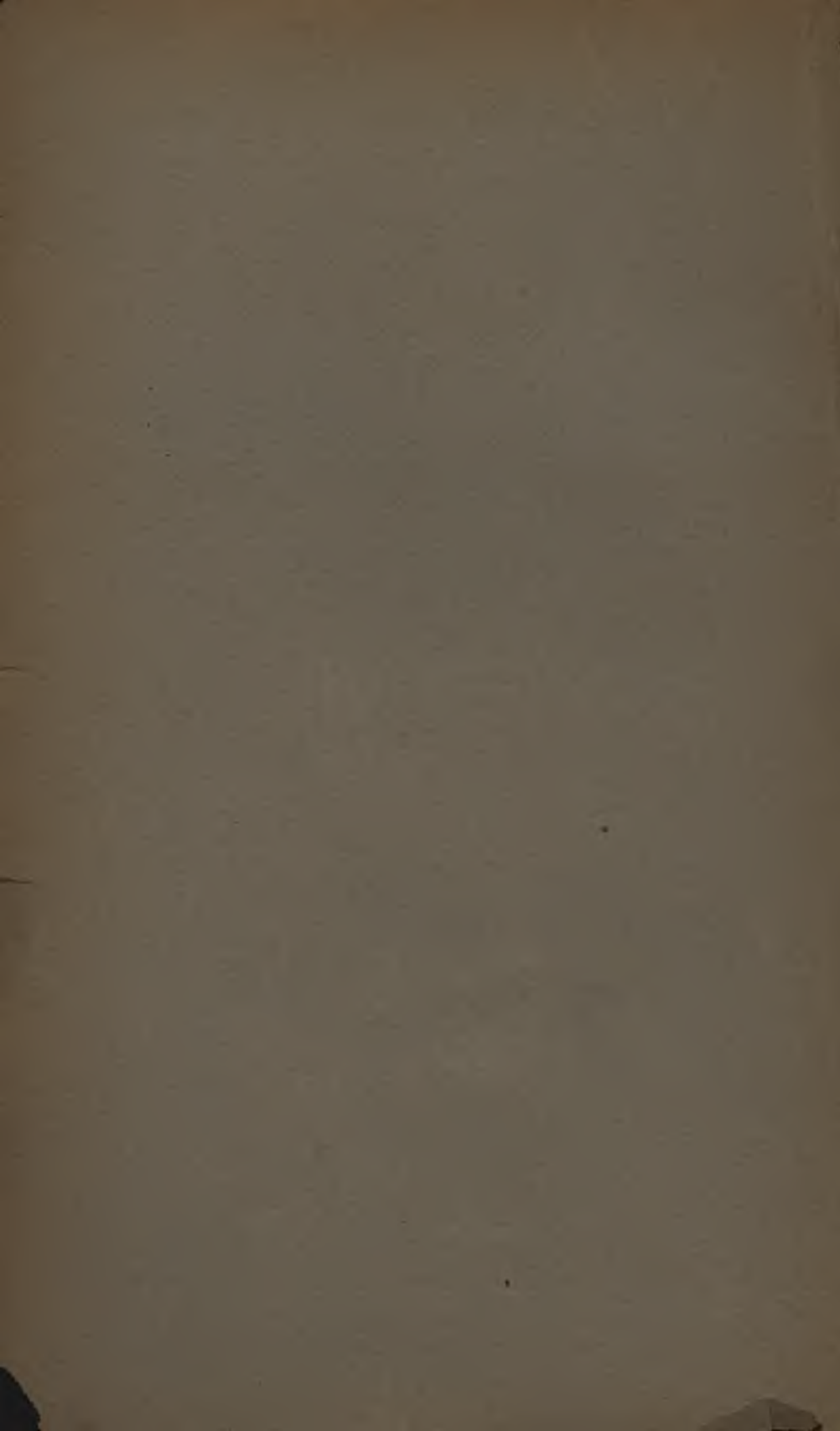




PAMIĘTNIK
PIERWSZEGO ZJAZDU
TOWARZYSTW ŚPIEWACZYCH
WOJEWÓDZTWA KIELECKIEGO
W KIELCACH



W DNIU 17 MAJA 1925 ROKU



CZEŚĆ PIEŚNI POLSKIEJ!



PAMIĘTNIK

I SZEGO ZJAZDU

TOWARZYSTW
ŚPIEWACZYCH

WOJEWÓDZTWA KIELECKIEGO

W KIELCACH

W DNIU 17 MAJA 1925 ROKU



KIELCE

NAKŁADEM ZWIĄZKU STOWARZYSZEŃ MUZYCZNO - ŚPIEWACZYCH
WOJEWÓDZTWA KIELECKIEGO.

Se

$\frac{7}{x}h$
 $\frac{7}{x}n$

$\frac{7}{x}d$

15765 B



DRUKARNIA JAN ŁĘSKI, KIELCE.

1287/69

OD REDAKCJI.

Wydając niniejszy Pamiętnik, pragniemy, by był on nietylko pamiątką po Zjeździe, ale również, by służył jako informator o stanie Pieśniarstwa w naszym Województwie, zawierał całokształt dotychczasowych prac, podjętych we wszystkich miastach, miasteczkach, osadach i wsiach, nowopowstającym zaś zespołom chóralnym ułatwił program prac i nawiązanie współzycia z bratnimi placówkami.





IGNACY MANTEUFFEL
WOJEWODA KIELECKI

PIERWSZY WOJEWÓDZKI
ZJAZD ŚPIEWACZY

W KIELCACH, DNIA 17 MAJA 1925 ROKU
POD PROTEKTORATEM PANA WOJEWODY KIELECKIEGO
IGNACEGO MANTEUFFLA.



KOMITET HONOROWY ZJAZDU.

J. E. Ks. Biskup Augustyn Łosiński, vice-wojewoda Kroehl, senator Miciński, prezes Rady Miejskiej Tomasz Kostuch, prezydent m. Kielc M. Łukasiewicz, konserwator sztuki na Województwo Kieleckie dr. Tadeusz Szydłowski, dyrektor Oddz. Banku Polskiego Kozarski, dowódca garnizonu pułk. Smorawiński, pułkownik Jazdżyński dowódca 4 p. p. Leg., major W. P. Czesław Burchart w zast. dowódcy 2 p. a. p. Leg., prezes Kieleckiej Izby Kontroli Państwa M. Kothubaj, dyr. Państw. gynn. im. Śniadeckiego A. Dominikiewicz, Starosta Kielecki i prezes Wojewódzkiego Komitetu L. O. P. P. Roman Serednicki, redaktor tygodn. „Ojczyzna” ks. Błaszczuk, Starosta Częstochowski, prezes Stowarzyszenia Urzędników Państwowych Oddział w Kielcach Szanek, redaktor „Gazety Kieleckiej” Edmund Massalski, zastępca Naczelnika Oddz. Eksploat. Ruchu P. K. P. Dyrekcji Radomskiej Antoni Frączewski, prezes Związku Kupców Polskich Włodzimierz Święcki, prezes Zarządu Obwodowego Funduszu Bezrobocia Ludwik Podczaski, inż. arch. Kuszewski, prezes Stowarzyszenia Rzemieślników Chrześcijan Roman Kluzniak, prezes Związku Robotników Chrześcijan Niklas, prezes T-wa Uniwersytetu Robotniczego i sekretarz Rady Związków Zawodowych Wacław Pilecki, członkowie Zarządu Związku Polskich Stowarzyszeń Spożywców: Józef Rzącki, Jan Wągrowski i Stefan Zawadzki, dyrektor Szkoły Powszechnej im. Staszycy w Kielcach Lebkowski.

KOMISJA FINANSOWA.

Dyrektor Oddz. Banku Polskiego w Kielcach Kozarski, Prezes Związku Kupców Polskich Włodzimierz Święcki, Prezes Rady Miejskiej m. Kielc Tomasz Kostuch, podpułkownik Jażdżyński, prezes Związku Stowarzyszeń Muzyczno Śpiewaczych Województwa Kieleckiego Witold Kamiński, dyrektor Oddziału Banku Handlowego Borszewski, dyrektor Oddziału Banku Spółek Zarobkowych Płóciennik, dyrektor Zakładów Przemysłowych S. A. „Marmury Kieleckie“ Grzybowski.

KOMISJA ARTYSTYCZNA.

Dyrygent chóru T-wa Artystycznego w Będzinie Antoni Burakiewicz, profesor muzyki i śpiewu w Państwow. Seminarjum Nauczycielskiem w Kielcach Michał Cetner, dyrygent chóru „Lutnia“ w Radomiu Stanisław Dalewski, dyrygent chóru T-wa Śpiewaczego „Echo“ w Sosnowcu J. Godecki, dyrygent chóru Sosnowieckiego T-wa Muzycznego Karol Guzikowski, prezes T-wa Miłośników Sztuki w Kielcach Witold Kamiński, dyrygent chóru T-wa Miłośników Sztuki w Kielcach Józef Rosiński.

J U R Y.

Generalny sekretarz Wielkopolskiego Związku Śpiewaczego K. T. Barwicki, prof. Uniwersytetu Lwowskiego dr. Adolf Chybiński, dyrygent chórów i kompozytor Wacław Lachman, prof. Konserwatorjum i dyrygent chóru „Lutnia“ w Warszawie Piotr Maszyński, prof. muzyki kompozytor Feliks Nowowiejski, prezes Wielkopolskiego Związku Śpiewaczego dr. Henryk Opieński, dr. muzyki prof. Konserwatorjum Muz. w Poznaniu Wacław Piotrowski, dyrygent chórów i kompozytor Bolesław Wallek-Wallewski.

KOMITET WYKONAWCZY :

Witold Kamiński, Józef Mazur, Jan Siuda, Wojciech Górski.

KOMISJA KWATERUNKOWA:

*Członkowie chóru T-wa Miłośników Sztuki w Kielcach:
Kazimierz Baster, Wojciech Górski, Jan Kobylecki.*

KOMISJA PRZYJĘĆ:

*Członkowie chóru T-wa Miłośników Sztuki w Kielcach:
Franciszek Lis, Adolf Wojciechowski, Jan Siuda,
Zygfryd Godowski, St. Czernihowski, L. Podczaski.*

ZARZĄD ZWIĄZKU:

Prezes: Witold Kamiński, prof. Państw. Seminarjum Nauczycielskiego w Kielcach.

Vice-prezes: dr. Morawski, Naczelnik Wydziału przy Urzędzie Wojewódzkim w Kielcach.

Sekretarz: Józef Mazur.

Skarbnik: Stanisław Jasiński, Komisarz Ziemi w Kielcach.

Gospodarz-bibliotekarz: Jan Siuda.

Członkowie Zarządu—referenci:

inż. Bolesław Egiejman, prezes T-wa „Lutnia” w Radomiu, Kazimierz Czapla, dyrygent chóru „Lira” w Zawierciu, Henryk Otawski, prezes T-wa Miłośników Sztuki w Chmielniku, Ks. Wilhelm Francuzowicz, protektor T-wa „Lutnia” w Itzy, Antoni Burakiewicz, prezes T-wa Artystycznego w Będzinie, inż. Kazimierz Kamiński, prezes T-wa „Hejnał” w Olkuszu, Julian Królikowski, prezes Sosnowieckiego T-wa Muzycznego w Sosnowcu, Stefan Janota, członek Zarządu T-wa Muzycznego w Dąbrowie Górniczej.

KOMITET REDAKCYJNY:

Witold Kamiński, prezes Związku Stow. Muz.-Śpiew. Wojew. Kieleckiego, Józef Mazur, sekretarz Związku, Jan Siuda, gospodarz-bibliotekarz Związku.

ZWIĄZEK KÓŁ ŚPIEWACKICH WOJEWÓDZTWA ŚLĄSKIEGO

POLECA UWADZE BRATNICH KÓŁ NASTĘPUJĄCE WŁASNE WYDAWNICTWA:

Nowość! Polska Pieśń Ludowa. Nowość!

Wiechowicz St. zeszyt I 12 p. górnośl. na chór męski
part. 2 zł. — gr.
głosy — „ 75 „

Wiechowicz St. zeszyt II 20 p. górnośl. na chór miesz.
part. 4 zł. — gr.
głosy 1 „ — „

Raczkowski Wł. zeszyt III. 5 p. górnośl. na chór miesz.
part 3 zł. — gr.
głosy — „ 50 „

Czapski St. zeszyt IV. 12 p. górnośl. na chór mieszany
part. i głosy w druku.

Kwaśnik St. zeszyt V. 5 p. górnośl. na chór męski
part. i głosy w druku.

Gawlas Jan 6 pieśni górnośląskich na chór mieszany
part. i głosy w druku.

Oprócz tego polecamy :

Śpiewnik Związku zeszyt I. zawiera 10 pieśni przeważnie
śląskich kompozytorów na chór mieszany
part. 3 zł. — gr.
głosy — „ 50 „

Śpiewnik Związku zeszyt II. zawiera 16 pieśni nietrud-
nych: Moniuszki, Maszyńskiego, Noskowskiego, Heintzego
i t. d. dla chórów mieszanych
part. 2 zł. — gr
głosy — „ 50 „

Na składzie utrzymujemy również wszystkie wydawnictwa i śpiewniki ZWIĄZKU
WIELKOPOLSKIEGO, oraz wydawnictwa chórowe innych firm wydawniczych.

Dla użytku Kół wydaliśmy własnym nakładem KSIĄŻKI KASOWE i SKŁADKOWE
duży format, w dwóch grubościach, twardo oprawne, po cenie 3 i 4 zł. 50 gr.

Genami, informacjami i spisem nut służy na żądanie odwrotnie

Sekretariat Związku Kół Śpiewaczych -- Katowice, ul. Ks. Damrota 4.

P. K. O. Katowice № 300151.

PROGRAM ZJAZDU:

- Godz. 8 m. 30 rano: Zbiórka wszystkich Towarzystw na Placu Panny Maryi.
- Godz. 9 rano: Msza Święta w Kościele Katedralnym celebrowana przez J. E. ks. biskupa A. Łosińskiego. Pień w czasie nabożeństwa wykona chór T-wa Miłośników Sztuki w Kielcach.
- Godz. 10 do 11 m. 30: Próba generalna połączonych chórów na placu popisów.
- Godz. 11 m. 30 do 1 pp.: Pochód ulicami miasta do Rynku. przemówienie przed Magistratem. Rozwiązanie pochodu na Placu Panny Maryi.
- Godz. 1 do 3: Przerwa obiadowa
- Godz. 3 do 4: Popisy chórów połączonych mieszanych i męskich.
- Godz. 4 do 8 wiecz.: Popisy konkursowe poszczególnych chórów.
- Godz. 9 wieczorem: Raut w Klubie Urzędników Państwowych (Zamek).



Program Koncertu.

CHÓRY OGÓLNE

pod batutą nestora Pieśni Polskiej, profesora Konserwatorium Warszawskiego, dyrygenta chóru „Lutnia” w Warszawie Piotra Maszyńskiego.

CHÓR MIESZANY:

„Bogarodzica” podług H. Jareckiego.

„Kwiat Zabudki” P. Maszyńskiego.

CHÓR MĘSKI:

„Z Pieśnią” M. Kotarbińskiego.

„Oj zaszumiały brzozy” A. Uruskiego.

„Piosenka rybacka żeglarza Kaszubskiego”

Feliksa Nowowiejskiego.



Tekst pieśni chórów ogólnych.

1.

„Bogarodzica”

podług H. Jareckiego.

W tej formie pieśń ta śpiewaną była we Lwowie w 1913 roku
na pierwszym Zjeździe Polskich Towarzystw Śpiewaczych.

Bogarodzico, Dziewico!
Bogiem sławiona Maryja,
U Twego Syna Hospodyna
Matko zwolena, Marya,
Ziści nam, spuści nam,
Kyrie elejson.



2.

„Kwiat Zabudki”

Piotra Maszyńskiego.

Pójdę ja drogą, hen, daleko,
Pójdę ja w Boży świat,
Za siódmą górą i za rzeką,
Pójdę ja w drogę, hen, daleko
Zerwać zabudki kwiat

Zabudki kwiat.

I dam go chłopcu nieszczęsnemu,
Niechaj zapomni raz,
Ani on dla mnie, ni ja jemu,
Żal dać się męczyć nieszczęsnemu,
Miłość nie łączy nas.

Nie łączy nas.



3.

„Z pieśnią”

M. Kotarbińskiego.

Niech orły w górze płyną,
W dolinie rośnie kwiat,
My górą czy doliną
Z pieśnią pójdziemy w świat.

Niech tylko łzy nie płyną,
Na drogę uścisk daj
Hej, hej, hej, hej!
Z pieśnią na świata kraj.

Gdy moc i wiara w duszy,
Ostoim się jak mur,
Niech życie pieśń poruszy,
Serca pochwyć w tór.

Gdy słońce łzy osuszy
Wesoły zabrzmi ton,
Hej, hej, hej, hej!
Z pieśnią od naszych stron.



4.

„Oj zaszumiały brzozy”

A. Uruskiego (słowa M. Konopnickiej).

Oj zaszumiały brzozy płaczące
W dąbrowie;
Bywajcie zdrowi siwe gołąbki
Ojcowie.

Pójdę ja z kosą dalekim krajem
Dunajem,
Może mnie przyjmą kędy do żniwa
Za najem.

Pójdę ja pójdę sierocą drogą
Po świecie,
A kędyż wy mnie czarne jaskółki
Znajdziecie.

Albo na polu w krwawej robocie
I w pyle,
Albo przy onej rozstajnej drodze
W mogile.



5.

„Piosenka rybacka żeglarza Kaszubskiego”
z opery „Legenda Bałtyku” F. Nowowiejskiego.

Oj żeglarze, żeglajże, całą nockę po morze

Hej, hej, la, la, la, całą nockę po morze.

Jakże jo mom żeglować, ciej nadchodzi ciemna noc.

Zapal świeczkę albo dwie, przeżglajże ty do mnie.

Jakże jo tam przeżgłoł, zaklepoł¹⁾ jo na jej dom,

Hej, hej, la, la, la, zaklepoł jo na jej dom.

Wyszła do mnie młodsza cześć, ²⁾ prosela mnie z konia
[zleść.

Hej, hej, la, la, la, prosela mnie z konia zleść.

Rechlej z konia nie zlezę, swoją miłą zobaczę.

Twoja miła twardo śpi, od kamienia grób jej.

Ciejbe wiedziół gdzie jej grób, pojechałbe ciejbe móg.

Hej, hej, la, la, la, pojechałbe ciejbe móg.



¹⁾ zapukał, ²⁾ młodsza siostra.

KONKURSY ŚPIEWACZE ZESPOŁÓW MIEJSKICH I WIEJSKICH.



Będzin.

Towarzystwo Artystyczne. Dyrygent Ant. Burakiewicz.

Chór mieszany:

„Oj matulu lny nam kwitną” K. Guzikowskiego



Chmielnik.

T-wo Miłośników Sztuki. Dyrygent Roman Stradowski.

Chór mieszany: „Krakowiak” St. Kazuro.



Częstochowa.

T-wo Śpiewacze „Lutnia”. Dyrygent Edm. Mąkosza.

Chór męski: „Krakowiak” L. Grossmana.



Dąbrowa Górnicza.

Towarzystwo Muzyczne. Dyrygent Antoni Cichoń.

Chór męski:

„Pieśń Żeglarzy” Wł. Żeleńskiego.

Chór mieszany:

„Sztandary Polskie w Kremlu” W. Lachmana.



Kielce.

T-wo Miłośników Sztuki. Dyrygent Józef Rosiński.

Chór męski:

„Idziem do Ciebie” W. Lachmana.

Chór mieszany:

„Postój piękna gołąbeczko” St. Moniuszki.

Chór Włociański parafji Św. Krzyża.

Dyrygent Ludwik Okrasko.

Chór mieszany:

„Cześć Polskiej Ziemi” Ant. Chłondowskiego.



M a s ł ó w.

Chór Włociański. Dyrygent Jan Pieniążek.

Chór mieszany:

„Marsz ochotnika polskiego” F. Nowowiejskiego.

Chór żeński:

„Zawiedziona” K. Wilhelma.



O l k u s z.

Towarzystwo Muzyczno-Dramatyczne „Hejnał”

Dyrygent ks. Tadeusz Kozłowski.

Chór męski: „Dwie dole” Wolfstahla.

Chór mieszany: „Nasza Hanka”



R a d o m.

Towarzystwo Muzyczno-Dramatyczne „Lutnia”

Dyrygent Stanisław Dalewski.

Chór męski: „Idylla” P. Maszyńskiego.

Chór mieszany: „Wisła” Niewiadomskiego.



S o s n o w i e c.

Sosnowieckie Towarzystwo Muzyczne.

Dyrygent Karol. Guzikowski.

Chór męski:

„Śmierć bohatera” Noskowskiego.

Chór mieszany:

„Otrzyj czoło” K. Guzikowskiego.

Sosnowieckie Towarzystwo Śpiewacze „Echo”
Dyrygent Jan Godecki.

Chór męski:

„Werbownicy” P. Maszyńskiego.

Chór mieszany:

„Sztandary polskie w Kremlu” W. Lachmana.

Chóry Związku Zaw. Prac. Kolejowych „Z. Z. K. Świt”
Dyrygent Alfred Langer.

Chór męski:

„Rozpacz” Galla.

Chór mieszany:

„Coś się śni” M. Rudnickiego.



Staszów.

Towarzystwo Muzyczno-Śpiewacze „Lutnia”
Dyrygent Władysław Amborski.

Chór mieszany:

„Marzenie” F. Chopin’a.



Zawiercie.

T-wo Śpiewacze „Lira”. Dyrygent Kazimierz Czapla.

Chór męski:

„Sztandary Polskie w Kremlu” W. Lachmana.

T-wo Śpiewacze „Lutnia”. Dyrygent Stanisław Rączka.

Chór mieszany:

„Zabili Janicka” Stanisława Rączki.



Jędrzejów.

T-wo Śpiewacze „Echo”. Dyrygent Franc. Marczewski.

Chór męski: „Krakowiak” St. Kazuro.



POPISY CHÓRÓW SZKOLNYCH.



Chóry połączone Szkół Średnich i Powszechnych
z **Będzina**.

Chór Szkoły Powszechnej w **Busku**.

Chóry Gimnazjum Państwowego im. H. Sienkiewicza
w **Częstochowie**. Dyrygent Edward Mąkosza.

Chór męski.

Chór mieszany: „Wesele Sieradzkie” Prosnaka.

Chór Seminarjum Nauczycielskiego Męskiego w **Jędrzejowie**.

Chóry Gimnazjum Państwowego im. J. Śniadeckiego
w **Kielcach**.

Chór męski: „Dzieci i żaby” M. Surzyńskiego.

Dyrygent J. Rosiński.

Chór Państwowego Seminarjum Nauczycielskiego Męskiego w **Kielcach**.

Dyrygent Michał Cetner.

„Pije Kuba do Jakóba” Bol. Wallek-Walewskiego.

Chóry Gimnazjum Państw. im. Mikołaja Reja w **Kielcach**.

Chór mieszany: „Krakowskie wesele” (kanon)

F. Nowowiejskiego.

Chór męski: „Przepióreczka” St. Surzyńskiego.

Dyrygent J. Rosiński.

Chóry połączone Gimnazjum Państwowego im. Króla
Jana Kazimierza Wielkiego i Państwowej Szkoły
Rzemieślniczo-Przemysłowej w **Olkuszu**.

Dyrygent Piotr Kołacz.

Chór Państwowej Szkoły Technicznej w **Radomiu**.

„Pieśń” — chór Żeńskiego Państwowego Seminarjum
Nauczycielskiego w **Radomiu**.

Dyrygent Bolesław Egiejman.

„Sygnaturka” P. Maszyńskiego.



RUCH ŚPIEWACZY W WOJEWÓDZTWIE KIELECKIM.

.....

ZWIĄZEK STOWARZYSZEŃ MUZYCZNO-ŚPIEWACZYCH WOJEWÓDZTWA KIELECKIEGO.



„Celem zespolenia polskich Stowarzyszeń Muzycznych i Śpiewaczych niezawodowych, oraz ujednostajnienia ich działalności w krzewieniu zamiłowania do muzyki i śpiewu chóralnego wśród polskiego społeczeństwa z uwzględnieniem nade wszystko twórczości rodzimej, powstaje Związek Stowarzyszeń Muzyczno - Śpiewaczych Województwa Kieleckiego”. § 1 Statutu Związku.

Jesteśmy dopiero w stadjum organizacji.

Zapoczątkowane przed niespełna kilkoma miesiącami dzieło postępuje naprzód. Towarzystwa Muzyczne i Śpiewacze skupiają się, podając sobie bratnią dłoń do wspólnej pracy na chwałę Pieśni.

Historja ruchu śpiewaczego w naszym Województwie jest bardzo bogatą i datuje się oddawna. Obfituje w wiele imponujących czynów i zamierzeń. Najlepiej świadczą o tem zamieszczone na następnych kartach niniejszego pamiętnika sprawozdania z działalności poszczególnych Towarzystw. Dotychczas brakowało jedynie łącznika któryby wszystkie te usiłowania kojarzył, a każdą twórczą myśl wyzyskał ku pożytkowi Pieśniarstwa w całym Województwie. Zadania te wziął dziś na siebie Związek Stowarzyszeń.

Inicjatywa powołania do życia Związku Stowarzyszeń Muzyczno-Śpiewaczych Województwa Kieleckiego powstała w Kielcach w miejscowym T-wie Miłośników Sztuki. Na skutek odezwy z dnia 30/IX 1924 r. wzywa-

jącej wszystkie T-wa Muzyczne i Śpiewacze do delegowania swych przedstawicieli na Zjazd w Kielcach w dniu 9 listop. 1924 r. mający na celu zorganizowanie Związku, zgłosiło się 4 Towarzystwa: T-wo „Lutnia” z Radomia, T-wo „Lira” z Zawiercia, T-wo „Lutnia” z Iłży. Towarzystwa te są wraz z T-wem Miłośników Sztuki w Kielcach właściwymi założycielami Związku.

Na zebraniu, które otworzył Pan Wojewoda Kielecki, opracowano w głównych zarysach statut Związku i powołano Tymczasowy Zarząd Związku, w skład którego weszli:

Prezes T-wa Miłośników Sztuki w Kielcach, Witold Kamiński jako prezes Związku.

Dr. Morawski jako vice-prezes.

Józef Mazur jako sekretarz.

Jan Siuda jako gospodarz-bibliotekarz.

Stanisław Jasiński jako skarbnik.

Oraz jako członkowie-referenci:

Prezes T-wa „Lutnia” w Radomiu, inż. Bolesław Egiejman.

Dyrygent chóru „Lira” w Zawierciu, Kazimierz Czapla.

Protektor T-wa „Lutnia” w Iłży, ks. Wilhelm Francuzowicz.

Prezes T-wa Miłośników Sztuki w Chmielniku, Henryk Otawski.

Mając za podstawę swej działalności główne paragrafy statutu, Tymczasowy Zarząd Związku rozwinął wyteżoną działalność w kierunku skupienia wszystkich placówek Pieśniarstwa; odnajduje zamarłe chóry w mniejszych miasteczkach, zagrzewa je do pracy, głosi wszędzie hasło pracy dla Pieśni, zbiera statystyczne dane, wnika w działalność poszczególnych Towarzystw, informuje się o ich potrzebach moralnych i finansowych; zawiadamia o swym powstaniu inne Związki śpiewacze, prosząc o poparcie i wskazówki; zapoznaje się z ich organizacją i programem pracy.

W dniu 9 grudnia 1924 r. Zarząd Związku zaproszony został do Warszawy na Zjazd Delegatów Związków Śpiewaczych. Na Zjeździe tym zapadła nadzwyczaj ważna dla sprawy Pieśniarstwa Polskiego uchwała powołania do życia „Zjednoczenia Związków Muzycznych i Śpiewaczych” ogarniającego całą Rzeczpospolitą oraz

kolonie polskie zagranicą. Związek nasz wszedł w skład „Zjednoczenia” jako najmłodszy wraz z bratnimi Związkami, Wielkopolski, Mazowska, Pomorza, Śląska i Małopolski. Związek Kielecki reprezentowali na Zjeździe: przez Związku Witold Kamiński, członek-zarządu inż. Bolesław Egiejman i sekretarz Józef Mazur.

Pragnąc conajrychlej rozpocząć na naszym terenie programową pracę i akcję rozwoju organizacji pchnąć na właściwe tory postanowiono urządzić Zjazd Śpiewaczy, któryby właściwie tę pracę zapoczątkował. Postanowienie to zyskało gorące poparcie na drugim organizacyjnym Zjeździe Delegatów i Dyrygentów odbytym w Kielcach 22 lutego 1925 r. i reprezentowanym wówczas przez 10 Towarzystw zrzeszonych w Związku, dokonano też bezzwłocznie wyboru pieśni zjazdowych. Na Zjeździe tym opracowano definitywnie treść statutu, ustalono podział Województwa na 6 okręgów Śpiewaczych oraz dopełniono skład Zarządu Związku przez wybranie nowych 4-ch członków referentów, a mianowicie:

Kazimierza Kamińskiego, prezesa T-wa Muz.-Dramat. „Hejnał” w Olkuszu.

Juljusza Królikowskiego, prezesa Sosnowieckiego T-wa Muzycznego w Sosnowcu.

Antoniego Burakiewicza, prezesa T-wa Artystycznego w Będzinie.

Iwańskiego, sekretarza T-wa Muzycznego w Dąbrowie Górniczej.

Jedno miejsce członka Zarządu-referenta zarezerwowano dla nieskooptowanego jeszcze T-wa „Lutnia” w Częstochowie.

Stanęliśmy więc wobec problemu I-szego Zjazdu Śpiewaczego.

Kontynuując w dalszym ciągu akcję informacyjno-organizacyjną, wyteżyliśmy więc wszystkie siły w kierunku urządzenia Zjazdu. Kierowała nami myśl, iż im Zjazd ten liczniej i wspanialej wypadnie tem prędzej przyczyni się do przyspieszenia budowy wielkiej organizacji śpiewaczej obejmującej całe Województwo.

Przystąpienie swe do Związku zgłosiły dotychczas następujące placówki:

OKRĘG RADOMSKI: (powiaty: Radomski, Koziński i Iłżecki):

1) T-wo Muzyczno-Dramatyczne „Lutnia” w Radomiu.

- 2) T-wo Śpiewacze „Lutnia” w Ilży.
- 3) T-wo Miłośników Śpiewu w Skarżysku.
- 4) T-wo Muzyczno-Śpiewacze „Lira” przy Związku Strzeleckim w Wierzbniku.

5) Chór włościański „Hejnał” przy Stowarzyszeniu Młodzieży Polskiej w Kowali, p. Radom.

Do pełnienia czynności Zarządu Okręgowego powołany został Zarząd T-wa Muzyczno-Dramat. „Lutnia” w Radomiu.

OKRĘG KONECKI: (pow. Konecki i Opoczyński).

OKRĘG SANDOMIERSKI: (powiaty: Sandomierski i Opatowski).

- 6) T-wo Śpiewacze „Lutnia” w Staszowie.

OKRĘG KIELECKI: (pow. Kielecki, Pinczowski, Stopnicki, Jędrzejowski i Włoszczowski).

- 7) T-wo Miłośników Sztuki w Kielcach.

- 8) T-wo Miłośników Sztuki w Chmielniku.

- 9) T-wo Śpiewacze „Lutnia” w Włoszczowie

- 10) Chór Włościański w Masłowie, pow. Kielecki.

11) Chór Włościański przy parafji św. Krzyża w Kielcach.

12) Chór Włościański w Kazimierzy Wielkiej, pow. Pinczowski.

Czynności Zarządu Okręgowego pełni Zarząd T-wa Miłośników Sztuki w Kielcach.

OKRĘG OLKUSKI: (pow. Olkusi i Miechowski).

- 13) T-wo Muzyczno-Dramat. „Hejnał” w Olkuszu.

14) Kółko Muzyczno-Śpiewacze przy kościele w Książu Wielkim, pow. Miechowski.

Czynności Zarządu Okręgowego pełni Zarząd T-wa Muz.-Dramat. „Hejnał” w Olkuszu.

15) Chór Włościański w Wawrzeńcycach, pow. Miechowski.

OKRĘG ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO: (pow. Będziński i Częstochowski).

- 16) Sosnowieckie T-wo Muzyczne w Sosnowcu.

17) T-wo Muzyczno-Śpiewacze „Harmonja” w Golonogu, pow. Będzin.

- 18) T-wo Śpiewacze „Lira” w Zawierciu.
 - 19) T-wo Artystyczne w Będzinie.
 - 20) Sosnowieckie T-wo Śpiewacze „Echo” w Sosnowcu.
 - 21) T-wo Muzyczne w Dąbrowie Górniczej.
 - 22) T-wo Śpiewacze „Lutnia” w Zawierciu.
 - 23) Chór „Z. Z. K. Swit” przy Związku Zawod. Pracown. Kolejowych w Sosnowcu.
 - 24) T-wo Śpiewacze „Lutnia” w Bobrownikach, pow. Będziński.
 - 25) T-wo Śpiewacze „Lutnia” w Częstochowie.
- Czynności Zarządu Okręgowego pełni Zarząd Sosn. T-wa Muzyczu. w Sosnowcu.

Stwierdzono przytem, iż w wielu mniejszych miejscowościach istniały dawniej częstokroć świetnie postawione Koła Śpiewacze, obecnie jednak nie są jeszcze w możności podźwignąć się z upadku spowodowanego w czasie wojny siłą konieczności. Należą tu między innymi :

Chóry przy T-wie Muz.-Dramat. w Jędrzejowie.

„Lira” w Grodźcu, pow. Będziński.

„Lira” w Milowicach, pow. Będziński.

Ubolewać należy, iż dotychczas nie zorganizowały się placówki śpiewacze w takich miejscowościach jak Sandomierz, Ostrowiec, Opoczno, Koźnice, Końskie, Chęciny, Busk, Pinczów, Jędrzejów, Miechów i wielu większych miasteczkach i osadach w Zagłębiu Dąbrowskiem. Sądzymy iż przyczyną tego jest brak ludzi na miejscu o większej iniacjywie. Pobudzenie tych miejscowości do czynu wziął sobie Zarząd Związku za jedno z najpilniejszych swoich zadań.



Z A R Z Ą D
Związku Towarzystw Muzyczno - Śpiewaczych
Województwa Kieleckiego.



Wifold Kamiński
prezes



dr. Aleksander Morawski
vice-prezes



Józef Mazur
sekretarz



Jan Siuda
gospodarz - bibliotekarz



Stanisław Jasiński
skarbnik



inż. Bolesław Egiejman
członek zarządu



Józef Rosiński
członek zarządu



Antoni Burakiewicz
członek zarządu



Juljan Królikowski
członek zarządu



Stefan Janota
członek zarządu



Kazimierz Czapla
członek zarządu



Henryk Otawski
członek zarządu

SPRAWOZDANIE Z DZIAŁALNOŚCI

poszczególnych Towarzystw Muzyczno - Śpiewaczych.



BĘDZIN.

Towarzystwo Artystyczne.

Założone w roku 1907 Towarzystwo Artystyczne w Będzinie rozwijało się nader pomyślnie urządzając szereg poranków muzycznych, koncertów oraz odczytów. Tak intensywna praca trwała do czasu wojny światowej t. j. do r. 1914. Przez cały czas wojny T-wo jest nieczynne, aż dopiero w r. 1922 wzbudziło się do nowego życia i zaprezentowało swe siły na Zjeździe Wszechpolskim w Warszawie, a następnie jako materiał dobrze już wyrobiony w Poznaniu na II gim Zjeździe Wszechpolskim w roku 1924. Praca T-wa od roku 1924 idzie w szybkim tempie dzięki energii i niestrudzonej pracy dyrygenta p. Antoniego Barakiewicza.

Prezesem T-wa jest p. Tadeusz Konowski, sekretarzem Jan Garbiec, skarbnikiem Piotr Wiatrak, członkiem zarządu p. Eugenja Blachówna. W ciągu ostatnich miesięcy T-wo brało udział w okolicznościowych koncertach oraz w śpiewach Kościelnych. Chór mieszany liczy głosów 64.

BOBROWNIKI.

Towarzystwo Śpiewacze „Lutnia”.

Powstało w r. 1917 z b. chóru Kościelnego, w dalszym ciągu jednak opracowuje pieśni kościelne z którymi występuje podczas niedzielnych nabożeństw. Przećwiczono kilka mszy łacińskich. Dotychczas występowano chóralnie 12 razy podczas urządzanych przez T-wo przedstawień amatorskich scenicznych, oraz podczas uroczystości narodowych. Prezesem jest Ks. Leon Olczakowski. Chór robotniczy mieszany z 24 osób. W projekcie założenie orkiestry smykowej.

CHMIELNIK.

Towarzystwo Miłośników Sztuki.

Powstało w marcu 1924 roku z inicjatywy T-wa Miłośników Sztuki w Kielcach dzięki pełnym poświęcenia zabiegom obecnego prezesa T-wa p. Henryka Otawskiego. Posiada chór złożony z 33 osób w tem 17 głosów żeńskich i 16 męskich. Występuje w koncertach okolicznościowych. Zaznaczyć należy, że chór ten jest jedyną placówką pieśniarstwa na olbrzymim terenie powiatów: opatowskiego, stopnickiego, pińczowskiego, a nawet i jędrzejowskiego.

CZĘSTOCHOWA.

Towarzystwo Śpiewacze „Lutnia”.

Założone w r. 1900 posiada za sobą piękną przeszłość obfitującą w wiele imprez. Corocznie urządza 4 koncerty i 6 muzycznych występów własnymi siłami, oraz bierze stale udział w uroczystościach i koncertach filantropijnych. T-wo stale się rozwija. Zamierzone jest wystawienie oratorjów i oper. Chór T-wa liczy obecnie 60 głosów męskich i żeńskich. Zespół smyczkowy 22 osób. Ogółem T-wo liczy 300 członków.

DĄBROWA GÓRNICZA.

Towarzystwo Muzyczne.

Istnieje od 1895 r. właściwie jednak rozwijać się mogło dopiero od r. 1900 po uzyskaniu statutu i nazwy zatwierdzonej przez rząd rosyjski. W ciągu kilku lat prace idą nadzwyczaj pomyślnie. Urządzono szereg koncertów tak w Dąbrowie jak i w innych miastach Zagłębia, pobudzając tem inne miejscowości do organizowania Towarzystw muzyczno śpiewaczych. Towarzystwo posiadało doskonale wyszkolone chóry, własną orkiestrę pod batutą znanego muzyka Franciszka Koźmina. Między innymi wystawiono wówczas „Witolorande” Moniuszki wyłącznie własnymi siłami. W momencie takiego rozkwitu wypadła rewolucja w r. 1905, która przerwała na długo działalność T-wa. Pracę wznowiono dopiero w r. 1913, urządzoano kilka koncertów, popieranym gorąco przez miejscowe społeczeństwo, oraz wzięto udział w Zjeździe Towarzystw Muzyczno-Śpiewaczych Zagłębia Dąbrow-

skiego w Zawierciu, urządzonem staraniem „Lutni” Zawierckiej, ku uczczeniu zasług prof. Piotra Maszyńskiego i 25-cio lecia jego pracy na polu pieśniarstwa polskiego. W Zjeździe tym brała również udział „Lutnia” Warszawska ze swym dyrektorem jubilatem, a na program złożyły się śpiewy wspólne i popisy „Lutni” Warszawskiej.

Wybuch Wojny Światowej wstrzymał rozwój T-wa, lecz już w roku 1915 udało się ówczesnemu dyrektorowi T-wa p. Karolowi Guzikowskiemu skompletować chóry i orkiestrę. Lata 1915, 1916, 1917 to okres najpomyślniejszej pracy T-wa. Wystawiono własnymi siłami: „Sonety Krymskie”, „Mildę”, „Widma” Moniuszki, „Stabat Mater” Perosiego, oraz kilka razy powtórzono w specjalny program ujęty koncert „Na swojską nutę” z towarzyszeniem orkiestry T-wa Muzyczno-Śpiew. „Harmonja” w Gołonogu. Założono wówczas szkołę muzyczną, która przetrwała do r. 1920 i została zwinięta z powodu ogólnej wówczas mobilizacji. W r. 1922 chór T-wa w liczbie 24 osób bierze udział w Wszepolskim Zjeździe Śpiewaczym w Warszawie, gdzie występował wspólnie z innymi Towarzystwami powiatu Będzińskiego pod egidą Związku Zagłębia Dąbrowskiego. W tymże roku występowano na koncercie Szopenowskim w Częstochowie i tenże koncert powtórzono w Dąbrowie Górniczej z udziałem orkiestry „Lutni” Częstochowskiej.

W związku z odbytym w r. 1924 II-gim Wszepolskim Zjazdem Śpiewaczym w Poznaniu, dyrektor T-wa Karol Guzikowski, czynił starania by na Zjeździe tym wystąpiły również wspólnie chóry Zagłębia Dąbrowskiego; udało się to częściowo z powodu panującego wówczas kryzysu przemysłowego, który tak silnie dał się odczuć ludności Zagłębia. Skompletowany zespół Zagłębia Dąbrowskiego w liczbie 58 głosów wziął na Zjeździe w Poznaniu 5 miejsce w popisach konkursowych.

Zespół wykonał utwory kompozycji dyrektora T-wa K. Guzikowskiego.

W jesieni 1924 r. dyrektor T-wa ustąpił, przencząc się do Sosnowca. Na jego miejsce zaproszono pana Antoniego Cichonia, pod którego batutą urządzono koncert kolend polskich, powtarzany następnie w Sosnowcu i w Katowicach.

Obecnie liczy T-wo 134 członków. Zespół chóralny składa się z 52 głosów.

GOŁONÓG.

Towarzystwo Muzyczno-Śpiewacze „Harmonja”.

Prezes pan Władysław Mrosik, T-wo istnieje od czasów przedwojennych. Czynne sekcje muzyczne i sceniczne. Zespoły choralne kompletują się ponownie po długim zastoju.

ILŻA.

Towarzystwo Śpiewacze „Lutnia”.

Chór mieszany 30 osób pod batutą p. Franciszka Langer. Istnieje od listopada 1918 r. Działalność bogata: 21 koncerty, 2 odczyty z dziedziny śpiewu; 2 przedstawienia sceniczne. W projekcie skompletowanie chóru męskiego.

KAZIMIERZA WIELKA, powiat Pinczowski.

Chór Młodzieży Wiejskiej.

Chór w stadjum organizacji. Kierownikiem jest nauczyciel p. Feliks Dyszewski.

KIELCE.

Towarzystwo Miłośników Sztuki.

Założone dnia 22 kwietnia 1923 r. Na czele T-wa jako prezes stanął prof. Witold Kamiński, który szczerze, bezinteresownie oddany T-wu z zapałem pracuje nad podniesieniem kultu dla sztuk pięknych. T-wo posiada cztery sekcje: 1) wokalną, 2) muzyczną, 3) sztuk plastycznych i 4) sceniczną. Do sekcji wokalnej należy dwa chóry: męski i mieszany razem 75 osób. Ogółem T-wo liczy 250 członków.

Najintensywniej pracuje sekcja wokalna, najpierw pod kierownictwem prof. Michała Cetnera, a następnie i obecnie prof. Józefa Rosińskiego. Sekcja muzyczna zawiązała zespół smyczkowy, kwartet fortepianowy, połączenie zespołu smyczkowego z orkiestrą wojskową i trio fortepianowe.

Przez 2 lata egzystencji T-wo urządziło cały szereg koncertów i poranków muzycznych z odczytami, nie pomijając i 115-ej rocznicy urodzin Chopina, przyjmowało

udział w różnych uroczystościach, okolicznościowych obchodach, rocznicach, koncertach na cele filantropijne i t.p. Poza Kielcami sekcja wokalna daje się poznać i na prowincji.

W r. 1924 chór T-wa przyjął udział w II gim Wszepolskim Zjeździe Śpiewaczym w Poznaniu. Po powrocie z Poznania z inicjatywy Prezesa T-wa powstaje Związek Stowarzyszeń Muzyczno-Śpiewaczych Województwa Kieleckiego.

Sekcja sztuk plastycznych urządziła w r. 1923 wystawę Grafiki Polskiej, cały szereg wystaw malarzy miejscowych oraz krakowskich. W r. 1925 urządzono I-szą Wojewódzką Wystawę okrężną obrazów malarzy z Dąbrowy, Sosnowca, Olkusza, Miechowa, Sandomierza, Kielc. Wystawa ta odbyła już dwa etapy w Kielcach i Radomiu, obecnie udaje się do innych miast Województwa. Założono szkołę sztuk plastycznych, która jednakże obecnie nie funkcjonuje z braku odpowiedniego lokalu.

T-wo cieszy się sympatją i uznaniem społeczeństwa, w dniu zaś 3 maja b.r. było odznaczone przez dekorowanie zasłużonego wielce Prezesa T-wa prof. Witolda Kamińskiego pamiątkowym medalem 3-go Maja.

Chór Włościański przy parafji św. Krzyża.

Założony w październiku 1924 r., liczy 28 głosów żeńskich i 22 męskich. Kierownik: organista p. Ludwik Okraska.

KOWALA, pow. Radomski.

Chór Włościański „Hejnał” przy Stowarzyszeniu Młodzieży Polskiej.

Założony w październiku 1924 r. staraniem gorącego krzewiciela muzyki i śpiewu ks. Stanisława Kopcia, prezesa Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej w Kowali. Chór ma odrębną organizację i zarząd, składający się z swych członków. Liczy głosów 37, w tem 25 żeńskich i 12 męskich. Dotąd urządzono kilkanaście wieczornic, przedstawień i akademji w połączeniu z występem chóru, który ponadto wykonywuje śpiewy w czasie niedzielnych nabożeństw w miejscowym kościele.

Naukę śpiewu przeprowadzał ks. St. Kopec bardzo starannie i umiejętnie. Rozpoczęto mianowicie od pod-

staw i przez półtora miesiąca przerobiono systematycznie teorię śpiewu w połączeniu z ćwiczeniami głosu, następnie przystąpiono do śpiewu unisono, później dwu, trzy i czterogłosowego. Ostatnio chór opracował łacińską mszę „Ludurg's Messe” Zangla.

KSIAŻ WIELKI

Amatorski chór kościelny.

Chór rzemieślniczy męski 18 głosów. Kierownikiem chóru jest organista Marjan Kozłowski, założyciel chóru w r. 1908. Przy chórze istnieje zespół muzyczny z 20 osób. W programie na przyszłość urządzenie wieczorków popularnych w celu zapoznania miejscowej ludności z pięknem pieśni polskiej. Dotychczas występował chór w obchodach i przedstawieniach oraz uroczystościach kościelnych.

MASŁÓW, pow. Kielce.

Chór Włociański.

Jeden z nielicznych u nas chórów włociańskich uprawiających z zamiłowaniem polską pieśń ludową. Zasluga to dyrygenta, miejscowego organisty p. Jana Pieniążka. Założony we wrześniu 1923 r. Posiada chór mieszany 39 osób oraz żeński z 16 głosów.

JĘDRZEJÓW.

Two Śpiewacze „Echo”.

Zorganizowane pod kierownictwem miejscowego organisty p. Fr. Marczewskiego. W okresie 1924 r. chór występował okolicznościowo i w kościele. Chór męski liczy 34 osoby. Two posiada orkiestrę. Two ma widoki rozwoju.

OLKUSZ.

Two Muzyczno-Dramatyczne „Hejnał”.

Istnieje od r. 1916. W pierwszych 4-ch latach od założenia Two urządziło po 2 — 3 koncerty rocznie. Rok 1920 bardzo ujemnie wpłynął na rozwój Two gdyż większa część członków chóru wstąpiła w szeregi Wojska Polskiego. Obecnie Two wróciło do swego pierwotnego stanu zapowiadając szereg występów w ciągu bie-

żącego roku. Prezesem T-wa jest prof. Kazimierz Kamiński. Dyrygentem zespołów chóralnych ks. Tadeusz Kozłowski. Chór liczy 15 głosów żeńskich i 20 męskich.

RADOM.

Towarzystwo Muzyczno-Dramatyczne „Lutnia”.

Towarzystwo Muz.-Dram. „Lutnia” w Radomiu istnieje od 15 marca 1896 r., jest więc jednym z najstarszych towarzystw śpiewaczych na prowincji. Początkowo „Lutnię” reprezentuje tylko chór męski. W roku 1898 powstaje chór żeński, w roku zaś 1899 Towarzystwo „Lutnia” łączy się z istniejącą orkiestrą amatorską. Przez cały czas swego istnienia „Lutnia” Radomska miewała okresy świetności, kiedy i życie artystyczne pulsowało mocnym tętnem i ruch towarzyski był wysoce ożywiony. Wtedy to „Lutnia” Radomska wystawiała wyłącznie własnymi siłami opery, jak: „Halka”, „Flis”, „Verbum Nobile”, „Paria”, „Bettli” S. Moniuszki. „Bojomir i Wanda” Kurpińskiego, promieniowała nazewnątr, występując: w Kaliszu, Łodzi, Częstochowie, Warszawie i Kielcach; nie licząc mniejszych miasteczek ziemi Radomskiej. Miewała również i okresy przygasania, kiedy to, czy wskutek braku ludzi na stanowiskach kierowniczych, czy też dla wypadków politycznych życie w „Lutni” zamierało. Dziś „Lutnia” Radomska posiada chór męski (40 osób), chór żeński (27 osób) i mieszany (67 osób) oraz 220 członków popierających.

Z osób, które bardziej się zasłużyły „Lutni” wymienić należy: na stanowiskach dyrektorów: Józef Przyłuski, założyciel; Stanisław Grodecki, Tadeusz Joteyko, Leon Szychiewicz, Michał Stefanowicz, Stanisław Piątek i na stanowiskach prezesów: W. Grodziński, K. Zaręba, Dr. W. Papiewski i M. Glogier.

Prezesem T-wa jest inż. Bolesław Egiejman.

W roku 1921 d. 26/XI „Lutnia” Radomska święciła 25-cio lecie swego istnienia.

„Pieśń” — Szkolny chór Żeńskiego Seminarjum Nauczycielskiego.

Chór szkolny Państwowego Seminarjum Naucz. Żeńskiego w Radomiu, który jako zorganizowana jednostka pod nazwą „Pieśń” niepoślednio zajmuje miejsce w życiu artystycznym miasta, istnieje od roku szkolnego

1920/1921. Chór składa się z 60 pieśniarek, podzielonych na 4 głosy i wykonywa utwory wyłącznie a capella. Przez 5 lat swego istnienia „Pieśń” występowała publicznie 30 razy, między innymi w Warszawie, w Kielcach i w Wilnie. Oto kilka uwag krytyki co do produkcji „Pieśni”.

„Z opisu radomianek wnosić można, iż sprawa kultury muzycznej na prowincji znacznie posunęła się naprzód, że wysiłki muzyków, z natury rzeczy odsuniętych od artystycznego centrum w stolicy, wydają owoce godne uwagi”. (Gaz. Por. (2 grosze) 1923 r. № 134).

„To co dla innych -- a nawet sławnych chórów żeńskich jest nieraz bardzo trudnem do wyprowadzenia t. j. oddanie pełnej wartości harmonijnego układu reprodukowanych utworów, „Pieśń” osiągnęła w zupełności, bo jak mogliśmy słyszeć przez doskonale skonstruowane poszczególne barwy głosowych wywołała pełne efekty tak co do harmonji jak i melodyjności we wszystkich śpiewanych pieśniach”. (Gaz. Kiel. 1924 r. № 20).

„Śpiew „Pieśni” — to muzyka, przemawiająca swą klarownością, swem sercem, ciepłem, szczerością już nie do ucha, a do duszy słuchacza”. (Słowo Rad. 1925 № 80).

„I brzmi „Pieśń” jak jakiś organ cudowny, jak jeden instrument, na którym gra wirtuoz-dyrygent”. (Głos Radom. 1925 r. № 15).

„Pieśń”, jako chór szkolny, została zaszczytnie wyróżniona przez p. Kuratora Okr. Szk. Warsz. W piśmie z dn. 13.III.25 № 2393.I.KN. Kuratorjum wyraża słowa uznania Dyrekcji Seminarjum, kierownikowi chóru i młodemu miłośnikom pieśni.

Ostatnio występował chór w koncercie swym w Radomiu dn. 5 kwietnia b. r. zbierając huczne okłaski zebranej tłumnie publiczności.

Kierownikiem „Pieśni” jest p. Bolesław Egiejman. Serdeczną opieką otacza „Pieśń” Dyrektorka Seminarjum p. S. Wroncka, znana działaczka na polu oświatowym, osoba wielkiego umysłu i serca.

SOSNOWIEC.

Sosnowieckie Towarzystwo Muzyczne.

Założone w r. 1908. Przed wybuchem wojny liczyło przeszło 200 członków: chóry męski i mieszany liczyły

70 głosów, orkiestra symfoniczna 50 osób. T-wo było wówczas ogniskiem kulturalnym skupiającym polskie społeczeństwo Sosnowca, odczuwające potrzebę krzewienia pieśni, pielęgnowanie ducha polskiego, zespala-
nia się jaknajściślej i wspólne uprawianie kultu piękna.

Z pośród licznych, podjętych wówczas imprez należy wyliczyć oratorjum Perossiego „La passione di Christo”, na solą, chóry, orkiestrę i organy, specjalnie w tym celu ustawione na sali koncertowej. Oratorjum wykonano całkowicie własnymi siłami przy współudziale T-wa Muz.-Dram. w Niwce. Wystawiono ponadto „Straszny Dwór”, „Halkę” i „Loterję” Moniuszki, oraz operę dla dzieci „Zabi Król” Miłka.

Corocznie urządzano 6 do 10 koncertów nie licząc występów okolicznościowych oraz wieczornic artystycznych w każdy dzień św. Cecylii, na Sylwestra, na ostatki i t. d.

Kierownikiem artystycznym był wielce zasłużony dla T-wa muzyk i kompozytor Stefan Jakubowicz.

Wybuch wojny zniszczył wszystko, rozproszył członków T-wa, pozabawił lokalu, bogatego inwentarza, uniemożliwiając pracę aż do r. 1921, w którym prowizoryczny Zarząd ożywił próby.

W latach 1921 i 1922 prowizoryczny Zarząd czynił próby połączenia się z Sosnowiecką „Lutnią”—niestety napróżno, wreszcie zorganizował przy Sosnowickim „Domu Ludowym” chór męski pod kierownictwem prof. Jakubowicza, jednakże nieuleczalna choroba tego ostatniego zerwała niebawem nawiązaną nić.

Od jesieni 1924 roku, korzystając z udzielonej sali Gimnazjum Państwowego im. Staszycy, rozpoczął naukę śpiewu pod kierownictwem prof. Feliksa Gawkowskiego byłego Dyrektora T-wa Muzycznego w Dąbrowie Górniczej. Praca popłynęła wartko i dziś T-wo posiada dwa zespoły chóralskie: męski 20 głosów i mieszany 40 głosów. Prezesem Towarzystwa jest p. Julian Królikowski.

Sosnowieckie Towarzystwo Śpiewacze „Echo”.

Powstało z b. chóru kościelnego parafji Pogoń. Na pierwszym zebraniu organizacyjnym 19 listopada 1923 r. powołano na stanowisko prezesa p. Wacława Kabza, właściwego organizatora T-wa. Chór mieszany

liczy 50 głosów, męski 27 gł. W ciągu pierwszego roku swego istnienia T-wo urządziło 4 koncerty w Sosnowcu i w osadzie fabrycznej Saturn. Na repertuar złożyły się starannie opracowane utwory przeważnie polskich kompozytorów. Niezależnie od powyższego T-wo, prócz kontynuowania śpiewu kościelnego przy parafji Pogoń, przyjmowało bezinteresownie udział w kilku koncertach okolicznościowych.

Na drugim dorocznym Walnym Zebraniu 8 lutego 1925 r. złożono prezesurę w ręce p. Rezlera. Nowy Zarząd rozpoczął swą pracę przystąpieniem do Związku Stow. Muz.-Śpiew. Województwa Kieleckiego. Ostatnio chóry T-wa „Echo” wystąpiły dnia 5 kwietnia b. r. na koncercie w Będzinie, gdzie popisywały się utworami przygotowanymi do I-szego Wojewódzkiego Zjazdu Śpiewaczego.

SKARŻYSKO.

Towarzystwo Przyjaciół Śpiewu.

Chór mieszany 30 osób śpiewa stale w kościele w niedzielę i święta. Istnieje oddawna, statut i nazwę otrzymała dopiero 5 marca 1925 roku. Inicjatorem jest p. Jan Bargiel vice-prezes T-wa, którego staraniem T-wo rozwi a się i wkracza na coraz to szersze pole działalności. Dotychczas występowało już w kilku koncertach zbiorowych.

STASZÓW.

Towarzystwo Śpiewacze „Lutnia”.

Istnieje od roku 1915, początkowo jako chór kościelny, po przemianowaniu na T-wo „Lutnia” jako dwie sekcje: śpiewacza i sceniczna. W czasie wojny było rozsądnikiem kultury i samowiedzy narodowej wśród rozległych a zaniedbanych pod tym względem okolic Staszowa.

Materiał przerobiony dotychczas nadzwyczaj obfity, przyczynił się do tego w wielkim stopniu ś. p. Zygmunt Amborski, pierwszy dyrygent i założyciel T-wa. Obecnie mieszany zespół chóralny wynosi 26 głosów. Dyrygentem jest Władysław Amborski, organista. Niezależnie od urządzanych koncertów i występów okolicznościowych, chór T-wa śpiewa w kościele w każdą niedzielę i dnie świąteczne.

WIERZBNIK.

Towarzystwo Muzyczno-Śpiewacze „Lira”.

Istniało przed wojną, obecnie dźwiga się z kompletnego zastoju dzięki energicznym staraniom p. T. Krzyżanowskiego, który stanął już na czele zorganizowanej przez siebie orkiestry dętej.

WŁOSZCZOWA.

Towarzystwo Śpiewacze „Lutnia”.

Nieczynne z braku dyrygenta.

WAWRZENCZYCE, pow. Włoszczowski.

Chór Włościański.

Chór w stadjum organizacji. Kierownik Jan Walczak, organista.

ZAWIERCIE.

Towarzystwo Śpiewacze „Lutnia”.

Założone w r. 1910. Do wybuchu wojny urządzono 13 koncertów w czem jeden koncert z okazji 25 - lecia pracy nestora Pieśni Polskiej prof. Piotra Maszyńskiego. W koncercie tym wzięło udział 10 zespołów śpiewaczych z Zagłębia Dąbrowskiego oraz „Lutnia” Warszawska ze swym dyrektorem Jubilatem, który dyrygował podczas popisów wspólnych.

W czasie wojny działalność Towarzystwa osłabła, od roku zaś 1917 T-wo chórów nie posiada. Skompletowano je dopiero w marcu 1923 roku i od tego czasu urządzono cztery koncerty.

Obecnie T-wo stale się rozwija. W najbliższym czasie uruchomiona będzie sekcja dramatyczna oraz rozpoczną próby chór męski. Posiadamy zespół mieszany składający się ogółem z 35 głosów. Prezesem T-wa jest p. Jan Pasierbiński, dyrygentem chóru prof. Stanisław Rączka.

Towarzystwo Śpiewacze „Lira”.

Dźwiga się z kompletnego zastoju w jakim trwało przez cały czas wojny aż do roku 1925. Obecnie wznowiło pracę na skutek inicjatywy swego dyrygenta i założyciela p. Kazimierza Czaplī, członka Zarządu Związku

Stow. Muz.-Śpiew. Województwa Kieleckiego. Historia działalności w okresie przedwojennym bardzo bogata.

T-wo istnieje od roku 1897, statut i obecną ustawę otrzymało w r. 1912. Do ważniejszych występów zaliczyć należy występy zespołów chórnych podczas odsłonięcia pomnika Adama Mickiewicza w Zawierciu (9 lipca 1907 r.), koncert religijny w r. 1909 z okazji poświęcenia organów w nowowynbudowanym kościele w Zawierciu ze współudziałem profesorów M. Surzyńskiego i W. Ratuszyńskiego z Warszawy oraz kwartetu smyczkowego pp. Narońskich z Kielc i kwartetu wokalnego p. Lewandowskiego z Warszawy. W r. 1909 T-wo brało udział w uroczystości poświęcenia „Drogi Krzyżowej” na Jasnej-Górze w Częstochowie, wystąpiono wówczas z chórem liczącym 96 osób oraz własnym zespołem smyczkowym. Oprócz pieśni religijnych wykonano wówczas wielką mszę „Elguta”, przyczem partję organową prowadził St. Kazuro obecny prof. Konserwatorium Warszawskiego. Do czasu wojny wykonano ogółem 18 różnych mszy nie licząc innych pieśni kościelnych, urządzono 5 koncertów religijnych i 27 świeckich, przedstawień teatralnych 22 oraz wystawiono własnymi siłami operę ludową p. t. „Krakowiaczy i Górale”.

Wznawiając obecną działalność, rozpoczęto od skompletowania zespołów wokalnych i przystąpiono zaraz do opracowania pieśni wyznaczonych na I-szy Wojewódzki Zjazd Śpiewaczy w Kielcach.



CZASOPISMA MUZYCZNO - ŚPIEWACZE.

„PRZEGLĄD MUZYCZNY” dwutygodnik.
Poznań, ul. Półwiejska 35.
Organ urzędowy Zjednoczenia Związków Muzyczno-Śpiewaczych. Wychodzi staraniem Sekretariatu Związku Poznańskiego Kół Śpiewaczych.

„ŚPIEWAK ŚLĄSKI” dwutygodnik
Katowice, ulica ks. Damrota 4.

„KULTURA MUZYCZNA” miesięcznik poświęcony
sprawom krzewienia kultury muzycznej w Polsce. Warszawa, ul. Piwna 11.

„MUZYKA I ŚPIEW” Kraków, ulica Św. Krzyża 11
„Głos Narodu”.

„Poradnik Teatrów i Chórów Włościańskich”
miesięcznik. Lwów, ul. Mickiewicza 26.

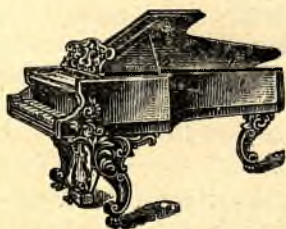
„RYTM” Centralny organ Zjednocz. Związku Muzyków
Polskich. Warszawa, ks. Skorupki 7.

„NUTA POLSKA” Miesięcznik poświęcony kulturze
muzycznej. Katowice, Marjacka 1.

„MUZYKA” miesięcznik.
Warszawa, ul. Kapucyńska 13.

F. SCHMIDT

SKŁAD FORTEPIANÓW, PIANIN I INSTRUMENTÓW
MUZYCZNYCH



KIELCE, ul. Sienkiewicza 39.

SPRZEDAŻ
ZAMIANA
KOREKTA
STROJENIE

Ceny bardzo przystępne.

KINO - TEATR

EPANI

ULICA SIENKIEWICZA 17

JEDYNE POLSKIE KINO W KIELCACH

WYŚWIETLA PIERWSZORZEDNE
FILMY NAJNOWSZEJ PRODUKCJI

ZMIANA PROGRAMU CO 3 DNI

ZARZĄD

Związku Stowarzyszeń Muzyczno - Śpiewaczych

Województwa Kieleckiego

przystępuje do zorganizowania

składnicy nut i wydawnictw

z zakresu artystyczno-muzycznego.

Wszelkie zamówienia prosimy kierować pod adresem Związku, który dostarczy żądanych materiałów względnie z całą gotowością zajmie się sprowadzeniem ich z właściwych źródeł.

Wydawnictwa Związków Poznańskiego i Śląskiego już posiadamy. Dla Towarzystw rzeszonych znaczny rabat.



Profesor Piotr Maszyński.

Któż z nas nie słyszał jego imienia, któryż chór nie śpiewa utworów Piotra Maszyńskiego, posiadających głęboko odczuty czar melodji swojskiej?

Dziś mamy możność widzieć tego twórcę Pieśni. Przybył na nasz pierwszy Zjazd, by objąć batutę nad połączonemi chórmi. Przybył ochoczo na tę uroczystość zapoczątkowania pracy śpiewaczej, boć przecież sam tę pracę rozpoczął już w latach swej młodości. Na Zjazd nasz dzisiejszy patrzy on jak na owoc owego ziarna, które posiał w zaraniu swojej wiosny.

Sztandar Pieśni Polskiej podjął prof. Maszyński 40 lat temu w czasie, gdy nad Polską zaległa cisza, gdy nie było już ni krzyku protestu, ni jęku, tylko miarowy

szczęk kajdan, w jakie zaborcy zakuwali powoli dusze polskie. Wówczas powstał Maszyński i dał nam Piosenkę, polską Piosenkę, która ożywiła serca, pokrzepiła ducha, kazała strzec pilnie wszystkiego co polskiej wierzyć, że „jeszcze nie zginęła”.

I wiodła nas ta Pieśń aż dorczasów Wielkiej Wojny i Cudu nad Wisłą!

Piotr Maszyński urodził się w roku 1855. Nauczycielami jego byli kompozytorowie Roguski i Noskowski oraz pianista Michałowski. Dalsze uzupełniające studia odbywał w Konstancji. Po powrocie do Kraju w r. 1886 zorganizował w Warszawie „Lutnię”, najstarsze T-wo Śpiewacze jakie powstało pod zaborem rosyjskim. Dyrygentem „Lutni” jest Maszyński do dnia dzisiejszego.

Z zespołem tym, postawionym odrazu na najwyższym poziomie artystycznym urządza Maszyński cały szereg koncertów nietylko w Warszawie ale i w całym Kraju, przyczyniając się wszędzie do kultywowania Pieśniarstwa Polskiego i powstawania podobnych placówek, do czego w wielu wypadkach sam rękę przykładał.

„Lutnia” zyskuje sobie niebawem zasłużoną sławę i uznanie społeczeństwa, które i dziś zachowuje, a z jej imieniem wiąże się nierozzerwalnie i nazwisko jej założyciela.

Niezależnie od prac w „Lutni” wykłada Maszyński od lat 40 w Konserwatorium Warszawskim, udzielając lekcji gry na fortepianie, solfeżów i śpiewu chóralnego.

Talent kompozytorski oraz wrodzona żywość umysłu i zdolności twórcze skłaniają Maszyńskiego do wydania zbiorów pieśni chórowych, „Lutnia” (kilka tomów), „Lirnik” i „Rybał” i inne, stwarza niezliczoną ilość pieśni chóralnych, duetów, tercetów, utworów o szerszym zakresie w układzie na chóry, sola, orkiestrę, utworów na fortepian, na skrzypce z fortepianem, zespoły smyczkowe i orkiestralne. W repertuarze znajdziemy utwory liryczne, poematy symfoniczne, piosenki ludowe, sonaty, polonezy, melodje narodowe. Wszystko o pełnej wartości artystycznej, uznane przez cały świat artystyczny i krytykę.

Wnikając w potrzeby pieśniarstwa polskiego opracowuje i wydaje „Szkołę Chórów”, „Śpiewniki Szkolne”, „Ćwiczenia” i inne.

Niepodobna wyliczyć wszystkich prac genialnego twórcy i zasług jego położonych dla sprawy naszego Pieśniarstwa, dla której poświęcił całe swoje życie. To też gdy w roku 1911 „Lutnia” obchodziła 25-letni jubileusz swego istnienia, wszyscy najwybitniejsi przedstawiciele muzyki rodzimej oraz delegaci wszystkich Towarzystw Muzycznych i Śpiewaczych z całej Polski pośpieszyli z wyrazami hołdu i uznania dla przodującej Pieśniarstwu Polskiemu placówki i jej założycielowi Piotrowi Maszyńskiemu.

W roku 1913 powierzono Maszyńskiemu batutę nad chórami ogólnymi na Zjeździe Polskich Towarzystw Śpiewaczych we Lwowie, w roku 1914 bierze udział jako sędzia na Zjeździe Kół Śpiewaczych b. zaboru pruskiego, w roku zaś 1924 należy do Komitetu Honorowego II-go Wszechpolskiego Zjazdu Śpiewaczego w Poznaniu. Obecnie prof. Maszyński wchodzi w skład Komitetu Organizacyjnego Zjednoczenia Związków Muzyczno-Śpiewaczy.h, wykonywującego czynności Rady Naczelnej wszystkich Związków na terenie Rzeczypospolitej.

Nadmienić należy, że przybyłe na dzisiejszy Zjazd chóry z Zagłębia Dąbrowskiego mają poraz drugi sposobność śpiewania pod batutą Czcigodnego profesora Piotra Maszyńskiego, pierwszy bowiem raz śpiewały wspólnie z „Lutnią” Warszawską na Zjeździe Towarzystw Śpiewaczych Zagłębia Dąbrowskiego, urządzonym 31-go maja 1914 r. w Zawierciu staraniem miejscowego T-wa „Lutnia” ku uczczeniu 25 lecia Jego pracy artystycznej.

Dziś możemy się czuć szczęśliwi i dumni, że pierwszy nasz Zjazd zostaje zaszczycony udziałem tego Wielkiego Nestora Pieśni Polskiej.



W sprawie regionalizmu muzycznego w Polsce.

Temat wyrażony w tytule nadaje się do większej rozprawy, w której możnaby poruszyć wiele spraw, związanych z całokształtem kultury muzycznej w Polsce. Nie byłoby trudno wykazać, iż ogromne połacie ziemi polskiej są w swem życiu muzycznym cofnięte conajmniej o pół wieku w stosunku do ogólnoeuropejskiego stanu oświaty i kultury muzycznej. Istnieją nawet wielkie przestrzenie polskie, w których kult muzyki artystycznej wogóle jeszcze nie jest zapoczątkowany. Regionalizm, a więc dążenie, którego zadaniem jest zbadanie ołębności poszczególnych ziem polskich i ich wydawnienie, zajmie się tą kwestją niewątpliwie i pozwoli przedsięwziąć pewne kroki, aby przewyciężyć lenistwo duchowe i w drodze uświadamiania muzycznego szerszych mas zapewnić muzyce na prowincji te same prawa, jakie w nietrudny sposób zdobyła i coraz bardziej zdobywa tam literatura piękna, a w dalekim coprawda od niej dystansie — sztuki plastyczne.

Temi jednakże problemami polskiego regionalizmu muzycznego nie mam zamiaru zajmować się obecnie. Mogę jedynie przy tej sposobności ponownie przypomnieć wielkie zadania regionalizmu w zakresie etnografii muzycznej, która bez pracy „prowincji” i jej „czynników kulturalnych” nie będzie w stanie powrócić do życia lub wogóle zaistnieć na nowo, o ile bezbrzeżna a już wprost oburzająca obojętność „prowincji” wobec piekającej potrzeby zbierania melodyj ludowych nie ma być uważana za jedną z tych cech, których żadna siła ludzka nie jest w stanie wytrzebić. Dezorganizacja i nierobstwo muzyczne na polu tej tak pięknej a narodowo niesłuchanie ważnej pracy przyniosły nam już wielkie straty, dowodząc albo lekceważenia muzyki jako czynnika kultury narodowej, albo niesłuchanie niskiego stanu uświadamienia muzycznego. Niezapomnianej pamięci praca Oskara Kolberga, praca w naszych warunkach tytaniczna i syzyfowa, nie pobudziła widocznie nikogo do opamiętania się i pilności. Dziś stosunki są tego ro-

dzaju, że tylko zorganizowanie we wszystkich prowincjach Polski grup ludzi, mogących zajmować się systematycznym zbieraniem melodij ludowych, będzie mogła ratować rozpaczliwą sytuację. ¹⁾

Mam jednak zamiar poruszyć sprawę regionalizmu muzycznego innego rodzaju: mianowicie w odniesieniu do twórczości muzycznej w Polsce. Zapyta zapewne niejeden muzyk lub bardziej kulturalny meloman: w jakim stosunku może pozostawać kompozytor do idei regionalizmu? Odpowiem na to drogą okrężną, gdyż wyjątkowo ta droga wydaje mi się być w naszych warunkach i ze względu na naszą zbiorową duszę narodu — drogą najprostszą.

We wszelkich niemal działach muzyki francuskiej kilku ostatnich dziesiątek lat można stwierdzić jeden — obok bardzo wielu innych, na pozór nawet przeciwnych — bardzo charakterystyczny rys. Powstawały i powstają dzieła symfoniczne, fortepianowe, chóralne i pieśni solowe, przeważnie cykle, które w sposób twórczy dają za pomocą odpowiednich środków muzycznych obraz jakiejś prowincji francuskiej, jej odrębności, piękności. Nie są to bynajmniej jakieś „opisy programowe”, ale nie są to również jakieś cykle tak lub inaczej opracowanych melodij ludowych, właściwych pewnej ziemi francuskiej. Są to natomiast wartościowe kompozycje, będące wyrazem tego, jak muzyk-poeta patrzy na lud i piękno przyrody danej ziemi i co dało mu w niej twórczą podniechę. Szereg twórców mniej lub więcej wybitnych w muzyce francuskiej stworzył tego rodzaju. Wystarczy wskazać tylko na najwybitniejszych, jak Vincent d'Indy („La symphonie cevenole”), Gustave Samazeuiche („La symphonie bretonne”), Déodat de Séverac „Chant de la terre”, „En Languedoc”, „Gerdana”, (Paul Ladmirault) „Variations sur des airs de biniou trecoroi”, „Musiques rustiques”, „Rhapsodie gaëlique”, „Suite bretonne”) i t. d. Podobne zjawiska dają się bardzo licznie stwierdzić także w muzyce włoskiej, hiszpańskiej i angielskiej.

¹⁾ Por. artykuły: „O organizację pracy nad melodjami ludowymi” (w kwartalniku „Lud”, I.wów 1922, tom I, serja II), „Muzykologia na prowincji” (w roczniku „Nauka polska”, Warszawa 1923, tom IV) i „Wskazówki zbierania melodij ludowych” (w czasopiśmie „Przegląd Muzyczny”, Poznań 1925, № 1—3).

Starsza generacja polskich kompozytorów (głównie Żeleński, Noskowski, częściowo Paderewski) nie była obca temu regionalizmowi muzycznemu. Ich za bwył dla piękności Tatr stworzył szereg dzieł, które w ich twórczości nie zajmują ostatniego miejsca. Potem nastąpiła cisza i zwrot w inne strony twórczości. Nie możemy bowiem mniej lub więcej prostego i bezpretensjonalnego (a nawet... pretensjonalnego) opracowywania melodij ludowych polskich, śpiewanych tu lub tam, uznać za ten rodzaj regionalizmu muzycznego, twórczego, w którym dusza danej ziemi wyraża się wszechstronnie, głęboko, interesująco, odrębnie, artystycznie, przedewszystkiem artystycznie.

Sądzę, że skierowanie muzycznej myśli polskiej w stronę takich problemów twórczych przyczyniłoby się do odświeżenia jej, wpłynęłoby ożywczo na pomysłowość i wynalazczość i ułatwiłoby zrzucenie obcych jarzm muzycznych, o ileby ta myśl zajęła rzeczywiste talenty. Nikt z nas nie pragnie niczego bardziej, jak odrębności i swoistości. Ale nie sądzę, że muzyczne utwory, któreby tworzyły pendant do „Pieśni o ziemi naszej” Wincentego Pola, wzbogaciłyby naszą ubogą stosunkowo twórczość muzyczną. Ludzi się wielu również przypuszczając że wystarczy potrącić o rytm tańca polskiego i sentymentalną tkliwość lukrowaną tanim pospolitosalonowym „smaczkiem”, aby powstało przekonujące „dzieło” odrębności polskiej na polu muzyki. Jakżeż często wreszcie ujmowanie zewnętrznych zresztą cech polskości odbywało się przy pomocy środków obcych treści polskiej!

Jak dodatnio może działać regionalizm muzyczny, dowodem tego mazurki fortepianowe największego z żyjących kompozytorów polskich, Karola Szymanowskiego, będące znamienym zwrotem w jego twórczości.¹⁾ Kto wstąpi w te ślady? Kto opiewać zechce czary polskiej wsi, polskiego lasu, polskich gór, życie i pracę ludu, trudy na roli, piękno zwyczajów i duszę polskiego chłopca? Kto stworzy muzyczne „Mazowsze”, „Kujawy”, „Podhale”, „Polesie”, kto zgłębi muzycznie puszcę białowieską, kto stworzy polskie „chants de la terre”?

Na pewno nie uczyni tego ten kompozytor, który — jak większość naszych twórców — utkwiał w smętnych

¹⁾ Por. artykuły: „O mazurkach fortepianowych K. Szymanowskiego” w „Muzyce”, Warszawa 1925, № 1—2 i „Mazurek redivivus”, w „Przeglądzie muzycznym”, Poznań 1925.

i bagnistych stosunkach miast i conajwyżej — mówiąc słowami St. Wyspiańskiego— „bałamuci się narodowo”, posiadając już sentyment wyprany chemicznie ze zdolności reagowania na zjawiska nie-urbanistycznego rodzaju. Nie wystarczy pomagać sobie Kolbergowskim zbiorem, literaturą lub przedmiotami sztuk plastycznych (przedewszystkiem malarstwa, a więc wrażeniami z długiej ręki).

Sądzę, że większość kompozytorów polskich jest zbyt zasklepiona w miastach. Opuszczenie ich lub częstsze opuszczanie chroni bezwzględnie sentyment artystyczny przed wyjałowieniem. Zbyt mało odświeżających wrażeń dają te zbiorowiska domów i ludzi, zwane u nas pretensjonalnie miastami. Zbyt natomiast wiele czynników składa się na to, aby nawet wielki talent nie mógł się w nich rozwijać bez powolnego lecz nieuchronnego wyczerpywania się.¹⁾ Coroczne dłuższe pobyty Szymanowskiego w lasach litewskich i u stóp Tatr nie pozostają bez jak najbardziej dodatniego wpływu na jego twórczość.

Stosunki jednak nasze są tego rodzaju, że wszyscy niemal bez wyjątku nasi kompozytorowie są stale zajęci w miastach czynnościami pedagogicznymi lub prasowymi (jako sprawozdawcy muzyczni). Widzimy zatem, jak fatalnym jest splot życiowych spraw i ich oddziaływanie na talenty twórcze, które pod obuchem zajęć zarobkowych muszą cierpieć. A czyż uczniowie kompozycji nie są w zaraniu swej twórczości wystawieni na podobnie ujemne wpływy?

Przy końcu jedna jeszcze uwaga: regionalizm — to nie „prowincjonalizm” intelektualny i nie zaniedbanie artystyczne. Najlepszym dowodem tego są muzycy, którzy nawet wśród najlepszych warunków artystycznych w mieście posiadają przekonania i poglądy „prowincjonalne”, jak tego dowodzą ich wszelkiego rodzaju wytwory, uwieczniane bez przekonującej potrzeby. Tym nie pomoże nawet — regionalizm. Oczywiście stosunek kompozytora do regionalizmu muzycznego zależy od jego indywidualności. Nikomu nie weźmiemy za złe, że stosunek jego do tego problemu jest negatywny. Mimo to zaryzykować można pytanie: kiedyż zatem otrzymamy muzyczne odpowiedniki wspaniałego literackiego regionalizmu Tetmajera, Żeromskiego i innych?

¹⁾ Por. artykuł prof. Felicjana Szopskiego „Smutne refleksje” w „Muzyce”, Warszawa 1925, № 2 i nast.

REPREZENTACJA MASZYN DO SZYCIA



ORAZ ROWERÓW NAJLEPSZEJ KONSTRUKCJI

„NAUMAN”

W SKLEPIE A. KOZIKA

KIELCE, Sienkiewicza 49.



WYRÓB SZCZOTEK I PĘDZLI

J. Okrajewski



KIELCE, KILIŃSKIEGO 26.

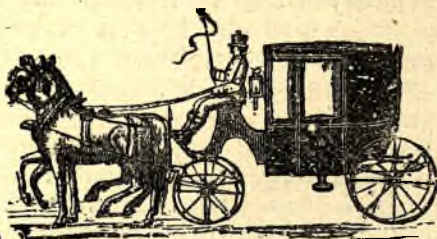
Posiada na składzie i wykonywa wszelkie roboty wchodzące w zakres szczotkarstwa

ZAKŁAD POWOZÓW I BRYCZEK

A. SUTOWICZ

KIELCE,

ul. Nowo-Zagnańska № 1.



Wyrabia i posiada na składzie: Powozy i bryczki różnych fasonów, wozy robocze, platformy do ciężarów.

Przyjmuje:

Kucie koni oraz wszelkie reperacje w zakresie kowalstwa i stelmarsstwa wchodzące.

TARTAK PAROWY I FABRYKA WYROBÓW DRZEWNYCH

„TOPÓR” w Kielcach

Fabryka: ul. Młynarska 19. Biuro: Staszica 2. Tel. 129.

Adres telegr.: „CZARKA—KIELCE”.

Wykonuje: Drzwi, okna, ławki szkolne, posadzkę dębową i t. p.
Posiada stale na składzie: Beski, bale, podłogę heblowaną, kantówkę.

W dniach 28 i 29 czerwca 1925 roku połączone chóry Związku Stowarzyszeń Muzyczno-Śpiewaczych Województwa Kieleckiego wezmą gremjalnie udział w Wielkim Śląskim Zjeździe Śpiewaczym
w Katowicach.

Jak wielką rolę odgrywa Pieśń na ziemi Śląskiej, i jak licznie z tego powodu powinniśmy stawić się na powyższym Zjeździe, niech świadczy zamieszczone dalej sprawozdanie o ruchu śpiewaczym w tej prastarej dzielnicy Polski.



DZIAŁALNOŚĆ KÓŁ ŚPIEWACZYCH NA ŚLĄSKU.

Chcąc ocenić działalność towarzystw śpiewaczych na Śląsku, trzeba znać tutejsze stosunki narodowe, społeczne i kulturalne, tak odrębne od stosunków panujących we wszystkich innych dzielnicach Polski.

Podwaliny ruchu śpiewaczego położono przed wojną światową w czasie najsroźszego ucisku, gdy zalew germański szedł wszystkimi drogami, i gdy przez sławną niemiecką ustawę o stowarzyszeniach zamierzono polskość na Śląsku wymierzyć cios ostateczny i śmiertelny.

Ogniska domowe przestawały wówczas być twierdzą polskość, albowiem dzięki wyrafinowanym metodom pruskim zabierano z domów rodzicielskich każde dziecko w szóstym roku życia do szkoły, z której wypuszczono po ośmiu latach zniemczone i z pogardą patrzące na wszystko co polskie. Odniemczanie tej młodzieży wzięły na Śląsku na siebie Koła śpiewackie --- jak również i Sokół. Obie te organizacje przyciągały setki i tysiące młodzieży narodowo zupełnie nie uświadomionej, i z tej młodzieży w krótkim czasie robiły ludzi, którzy odtąd całe życie walczyli w pierwszych szeregach bojowników za sprawę polską. Władze pruskie widocznie już w chwili powstania najpierwszych Kół poznały, jak dalece towarzystwa śpiewu ich celom stać się mogły niebezpieczne. Nie przebierały w środkach, mających ruch cały zadusić. W walce tej która trwała całe lata, każde Koło na kary i ucisk odpowiadało założeniem nowych towarzystw

w najbliższej okolicy, czyli że rezultatem wszystkich prześladowań był dalszy rozwój. Hart i wytrwałość ówczesnych działaczy dały więc plon świetny i niespodziewany.

Właściwym początkiem ruchu śpiewaczego na Śląsku jest rok 1908. Powstało wtedy w różnych miejscowościach kilka Kół, które odrazu zdobyły wielką ilość członków i ogromną popularność. Koła te jako pierwsze tego rodzaju nie miały się na czem wzorować. Nie traciły one jednak czasu na szukanie dróg i form bytu, gdyż równocześnie się rozpoczynające prześladowanie samo kierunek wskazywało. Nie zaprzatając się zagadnieniami artystycznymi, wszystkie Koła poszły w służbę narodową, jako takie zostały przez Niemców uznane za stowarzyszenia polityczne i odpowiednio odtąd traktowane.

Nie zaniedbując ani na chwilę pielęgnowania pieśni polskiej, zaczęto systematyczną pracę oświatową nawet w najmniejszych Kółach, która to praca w największym stopniu przyczyniła się do wyrobienia tego poczucia narodowego, które lud na Śląsku okazał w erze powstań i plebiscytu.

Nie można pisać o historii towarzystw śpiewaczych na Śląsku, nie wspomniawszy o wielkich ofiarach materialnych, które lud złożył wówczas na ołtarzu Ojczyzny za swoją wierność idei śpiewaczej. Kary płacone przez ówczesnych działaczy za różne przez zbirów pruskich wywoływane, lub sztucznie na tle ustawy o stowarzyszeniach tworzone przestępstwa, sięgały setek i tysięcy marek. Inni przesiadywali w więzieniach lub tracili chleb i pracę, wydalani za przynależność do polskiego towarzystwa, przez ręką w rękę z policją pracujących niemieckich pracodawców.

Szczególnie troskliwie opiekowano się dyrygentami, z których niejeden miesiącami siedział w więzieniu, lub miał do płacenia kary sięgające kilku tysięcy marek. W takich warunkach rozwijała się przed wojną działalność wszystkich towarzystw śpiewaczych na Śląsku. W jakim duchu wszelkie przeszkody i trudności oddziaływały, tego dowodzą następujące liczby: W końcu roku 1908 było Kół ogółem 5, w roku następnym — 13, w roku 1910 — 17, w roku 1911 — 26, w r. 1912 — 46, w roku 1913 — 51, w r. 1914 krótko przed wybuchem wojny — 56. Stały ten wzrost powstrzymała wojna, która także ist-

niejące Kola skazała na nieczynność. Niektóre z Kół starały się i w tych latach działalność podtrzymać, co tu i ówdzie się udawało przy pomocy rodaków z byłej Kongresówki, którzy podczas wojny w wielkiej ilości zatrudnieni byli w śląskich zakładach przemysłowych. Z chwilą powrotu mężczyzn z wojny nietylko wszystkie dawniejsze Kola odżyły, ale nowe zaczęły powstawać coraz częściej. W końcu roku 1919 było Kół na Śląsku już 159, w roku 1920 przeszło 300. Podział Śląska rozzerwał całą organizację, gdyż przeszło 40% Kół pozostało na niemieckiej stronie. Kola te pozbawione kierowników i przywódców, i wystawione na prześladowania jakie tylko pruska nienawiść i pomysłowość zdolna jest wymyśleć, wymarły wszystkie, i dopiero dzisiaj poczynają się pierwsze próby pobudzenia dawniejszych towarzystw do nowej działalności.

Ale i na Śląsku Polskim nie było warunków do normalnego i spokojnego rozwoju ruchu śpiewaczego. Wpływały nań ujemnie powstania, podczas których wszędzie trzeba było zupełnie pracę zawieszać, wpływały smutne czasy dewaluacji marki, szczególnie ciężko odczute przez ludność pracującą, i wpływa obecnie najgorzej bezrobocie którego skutki najdotkliwiej odczuwa ludność na Śląsku, i które w mniejszym lub większym stopniu dotyka prawie każdą rodzinę w obwodzie przemysłowym. Dobra organizacja i ruchliwość poszczególnych Kół utrzymuje jednak wszystkie przy życiu.

Do znaczenia jakie sobie zdobyły śląskie Kola śpiewackie, w wielkiej mierze się przyczyniły liczne występy, a szczególnie zjazdy śpiewackie które co rok urządzone bywają w najróżniejszych miejscowościach. Zjazdy takie zaczęto urządzać już przed wojną, i to przeważnie w Zadolu—pustkowiu leśnem o godzinę drogi do Katowic, gdyż na urządzenie podobnego obchodu w zaludnionych miejscowościach pozwolenia nigdy nie uzyskano.

Pierwszy zjazd odbył się w roku 1911 przy udziale 14 Kół, drugi i trzeci w roku 1912 z udziałem 22 i 27 Kół, czwarty w następnym roku z udziałem 38 Kół. W roku 1913 odbyły się także już dwa zjazdy okręgowe przy udziale 19 Kół, w roku 1914 jeden zjazd okręgowy z udziałem 16 Kół. Wszystkie te zjazdy cieszyły się wielką życzliwością całego społeczeństwa i dla sprawy polskiej były najznakomitszą propagandą.

W roku 1920 był przygotowany ogólno-śląski zjazd śpiewacki, ten jednak na żądanie wówczas tu rządzących

władz koalicyjnych musiał zostać w ostatniej chwili odwołany. Związek wydał za to zlecenie do urzędzenia zjazdów okręgowych, których też zdołano mimo późnej pory roku urządzić jeszcze 10. Wybuchłe w roku 1921 powstanie przerwało na kilka miesięcy całą pracę towarzystw, tak że w tym roku tylko jeden zjazd okręgowy przeprowadzono. W roku następnym oczekiwanie i nastąpić mające w połowie roku objęcie Śląska przez Polskę tak zajęło wszystkie umysły, że dopiero w drugiej połowie roku zaczęto przygotowywać zjazdy których odbyło się 9. Kół brało w nich udział 71, śpiewaków 2725. W roku 1923 odbyło się okręgowych zjazdów 10 przy udziale 88 Kół i 3600 śpiewaków, w roku 1924 10 zjazdów z udziałem 96 Kół i przeszło 3600 śpiewaków.

Na początku roku bieżącego ruch cały przedstawiał się następująco: Kół należało do Związku 154, z tego 14 było nieczynnych przeważnie z powodu braku dyrygentów. Koła czynne dzieliły się na 108 chórów mieszanym, 25 męskich, 1 żeński, 5 chórów kościelnych i 1 tow. muzyczne. Ściągnięte z 136 Kół sprawozdania wykazywały 7038 członków, z tego czynnych 5254, nieczynnych 1784, zaś męskich członków 4180, żeńskich 2858. 3 Koła liczyły 150 członków i wyżej, 7 Kół od 100 do 150, reszta poniżej 100 członków. O ogromie drobnej mrowczej pracy niech świadczą liczby poniższe odnoszące się do działalności za rok 1924. 126 towarzystw odbyło 161 walnych zebrań, 967 zwyczajnych zebrań, wykładów i odczytów 246, zebrań zarządu 511, wieczorów pieśni 95, przedstawień amatorskich 128, zabaw 211, wycieczek 150, innych występów 720, lekcji śpiewu 7219. Dochody miały wymienione towarzystwa 76090. — zł. rozchodu 70500. — zł. Akcje Banku Polskiego posiadało 19 Kół.

W bieżącym roku urządzi Związek śląski zjazd dzielnicowy, który się odbędzie 28 i 29 czerwca w Katowicach, pod protektoratem Wojewody śląskiego pana Bilskiego i Administratora Apostolskiego Ks. Dr. Hłonda. Zjazd ten będzie najlepszym obrazem stanu, w jakim się obecnie drużyny śląskie znajdują. Przygotowania do tego zjazdu wzbudziły wielkie zainteresowanie, czego dowodem zapowiedziany dotąd przyjazd drużyn i delegacji prawie z wszystkich dzielnic Polski, a nawet z poza jej granic. Kontakt z Kołami utrzymuje Związek przez własne pismo miesięczne, wychodzące już rok szósty pod nazwą „ŚPIEWAK ŚLĄSKI”, a rozchodzące się obecnie w 4000 egzemplarzach pomiędzy drużynami.

Zespoły źle brzmiące.

Twierdzenie, że jednostki, biorące udział w chórze, wskutek niejednolitej emisji nie mogą śpiewać zgodnie unisono, jest zgoła fałszywym i niedającym się niczem stwierdzić. Otó przykład: niemasz chyba dalej od siebie stojących instrumentów, oczywiście co do barwy i charakteru, jak klarnet, obój, flet i skrzypce. Jednak, gdy doskonali instrumentalisci zagrają na nich jedną melodję, nie usłyszymy tam żadnych odchyłeń dźwiękowych ani rytmicznych. Olniesiemy natomiast wrażenie, że melodję ową gra jeden bardzo kolorystyczny instrument.

To samo jest i z głosami ludzkiem: chociażby śpiewało unisono sto osób, powinno się odnieść wrażenie, że śpiewa jeden człowiek.

Przynajmniej źle brzmiących zespołów należy doszukiwać się w niemuzykalności jednostek, w nich biorących udział, a głównie w chórmistrzu, który w pierwszym rzędzie powinien umieć wyrównać poszczególne głosy, zanim przystąpi do zmontowania całości.

Muzykalność śpiewających w chórze należy rozwijać — oczywiście poza pracą nad solfeżem następującymi drogami.

Ucząc poszczególne głosy chóru, t. j. sopran, alt, tenor i bas, nie używać pod żadnym pozorem fortepianu, a sprawdzać co chwila śpiewany part kamertonem. Jednocześnie czuwać nad bardzo ścisłą jednolitą rytmiką i akcentacją samogłosek i nad z tem idącym odpowiednim otwieraniem ust.

Naukę poszczególnych głosów należy prowadzić bardzo cicho, niemal pianissimo, które powinno być dostosowane do powszechnie znanego pojęcia „nucenia”. A kiedy part zostanie opanowany dźwiękowo i rytmicznie, przystąpić do niwelowania danego głosu.

Aby łatwiej było zrozumieć, o co mi chodzi, przedstawiam tu poglądowo urojoną linię, jako pochod melodyjny pewnego głosu, np. sopranu.



Wyobraźmy sobie, że najzdolniejsza jednostka z chóru zaśpiewa taki pochod melodyjny bardzo dokładnie, zachowując należytą temperaturę stroju. Do niej

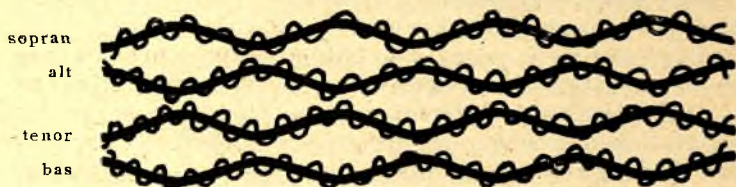
dołącza się druga, mało uważna, nieściska w rytmie i popelnia szereg odchyień dźwiękowych mało znaczących, prawie nidysonujących. Linja melodyjna już traci na swej przejrzystości i jędrności:



Jeżeli dołączymy jeszcze kilka głosów, to zrobi się tyle odchyień dźwiękowych, wypływających z nieuwagi członków zespołu, z niemuzyczności i rozbieżności rytmicznych, że cała linja muzyczna — jakkolwiek ta sama — zostanie tak zniekształcona, iż brzmieć należy nie będzie:



A dalej. Jeśli zestawimy tak wyszkolone cztery głosy, to cały zespół przedstawi się w następujący sposób:



Wyglądać zaś i brzmieć powinien tak:



Chcąc dojść do tak idealnych linii melodyjnych, należy w pierwszym rzędzie rozbudzić w członkach chóru wielką wrażliwość i specjalną uwagę na najmniejsze odchylenia dźwiękowe, gdyż z nich powstają poważniejsze rozdzźwięki niszczące barwę, przejrzystość i tężyznę zespołu, który staje się wówczas szarym, bezdźwięcznym i nieprzyjemnym.

Warszawa. Kwiecień 1925 r.



T. K. Bartkiewicz.

Uwagi dla młodych dyrygentów naszych Kół Śpiewaczych.

Daleko lepiej wykonać lżejsze utwory dokładnie, ze smakiem, niż trudniejsze miernie.

Poprawki lub skrócenia w kompozycjach wartościowych uważaj za zbrodnię: jest to największe lekceważenie sztuki.

Wprawiaj się (w trafianiu interwali) tak dalece, ażebyś mógł nutę odczytać i zrozumieć wzrokiem, nie grając.

Kompozycya, najeżona trudnościami, prędko się starzeje; wartość mają tylko te, których błyskotliwość wyższa idea usprawiedliwia.

Nie popieraj złych kompozycji, raczej przeszkadzaj popularności tychże.

Nie przesadzaj w wykonywaniu utworów, owszem — staraj się wykonać tak, jak ją chciał mieć kompozytor, bo „co za nadto — to nie zdrowo”.

Nie wykonuj i nie słuchaj złych utworów, chyba gdybyś był zniewolony i zmuszony do tego.

W wyborze utworów radź się starszych, przez co zyskasz na czasie.

Powinieneś także śpiewać w chórach — szczególnie w jednym ze środkowych głosów; to cię bardziej umuzykalni.

Szukaj sposobności śpiewania duetów, tercetów, kwartetów i t. p., również staraj się często akompaniować (solistom) śpiewakom.

Poświęcaj dużo czasu na studyowanie partytur chóry i orkiestrę.

Z zajęciem studuj utwory dawnych mistrzów, jak Bacha, Palestryny, Gomółki, Szadka, Pękiela, Zieleńskiego.

Uczęszczaj na oratoria oraz dobre opery.

Nie sądź o wartości kompozytocy z pierwszego razu, bo to co ci się na razie spodoba, okazać się później może słabszem, i przeciwnie. Dzieła wielkich mistrzów wymagają głębszych studyów. Zresztą wiele ciekawych rzeczy zrozumiesz dopiero z czasem.

Melodya w śpiewie lub też w muzyce jest dla dyletantów najważniejszą — b a r d z o racjonalnie — gdyż ś p i e w - m u z y k a bez melodyi nie jest ani muzyką, ani śpiewem; lecz dyletanci przez melodią rozumieją lekkie, dostępne i przyjemne dla ucha motywy. A jednak są melodie innego zakroju: przeglądaj Bacha, Mozarta, Beethovena — a tam znajdziesz je w niezliczonej ilości.

Obserwuj znakomitych dyrygentów i naśladowuj ich.

Nie przekładaj obcych utworów ponad rodzime (swojskie), byś nać o tobie nie powiedziano: „Obce chwalicie swego nie znacie!”



Otrzymane po wydrukowaniu „Pamiętnika”.

Pieśń konkursowa „Nasza Hanka” z którą występuje T-wo „Hejnał” z Olkusza (patrz str. 18) jest utworem W. Zieleńskiego.

W popisach konkursowych chóru „Z. Z. K. Świt” z Sosnowca bierze udział wspólnie z tym chórem występujących 34 członków T-wa Muz.-Śpiew. „Harmonja” z Golonogu.

U W A G I

dla członków czynnych naszych Kół Śpiewaczych.

Dziesięcioro przykazań.

1. Stać prosto i swobodnie, o nic się nie opierać i nogi przysunąć jedna do drugiej.
2. Głowy zbyt nie podnosić, ani jej nie spuszczać, lecz trzymać prosto bez przymusu.
3. Nie ścisnąć ramion ku piersiom, lecz je tylko opuścić.
4. Usta otworzyć tak, aby wskazujący palec mógł wejść między zęby, szczególnie przy samogłoskach a, i, o. Zbytnie otwarcie ust osłabia siłę dźwięku i czyni głos krzykliwym; niedostateczne zaś — tłumi dźwięk głosu.
5. Język (przy samogłoskach) powinien opierać się o zęby i leżeć w ustach spokojnie i prosto.
6. Piersi powinny być wysunięte naprzód.
7. Szyję trzymać wolno i prosto
8. Łopatki cofnąć nieco w tył.
9. Oddychać spokojnie bez podniesienia ramion, o ile możliwości nosem, nigdy nie śpiewać bez oddechu dopóty, dopóki powietrze nie wyczerpie się zupełnie. Przed zupełnem wyczerpaniem się powietrza należy pochwylić nowy jego zasób. W środku wyrazu nigdy nie oddychać (chyba że autor tego wyrażnie żąda) słowem: **słów nie wolno przerywać.**
10. Nie forsować głosu przez zbytne wysiłanie się.

Chcesz mieć, szanowny druhu, **głos czysty nie chrapliwy**, nie surowy, nie pal tytoniu — a co najgłośniejsze, **nie zaciągaj się tytoniem** — nie pij ostrych trunków, jak **koniak**, inne wódki, wogóle alkoholu — unikaj **zimnego piwa**, w miejsce którego napij się kawy, herbaty lub kieliszek wina.

Spożywanie pokarmów azotowych, jak mięso, mleko, jaja i t. p. są dla śpiewaka niezbędne, wpływają one głównie na wzmocnienie naszych mięśni (struny głosowe w krtani są pociągnięte błoną, ztąd nazwa mięśnia).

Śpiewak powinien przede wszystkim **czysto, jasno i wyraźnie wymawiać słowa tekstu** — kto źle mówi, ten i źle będzie śpiewał.

W dniu występu śpiewak nie powinien wyczerpywać się głośnym mówieniem, a w czasie przerwy nie jeść i nic nie pić, a mianowicie nie pić nic zimnego.

Śpiewak, wstępując na estradę, powinien zachować się z powagą i godnością — (pozostawiając wszelkie sprawy prywatne poza sobą) a w czasie wykonania bacznie śledzić pałeczkę dyrektorską i być jej posłusznym.

Żaden śpiewak nie powinien się usuwać od ostatniej generalnej próby śpiewu — a nie biorący udziału w tejże, nie powinien stawać w szeregu podczas wykonania, bo łatwo narazić może na szwank cały chór, nie zając ostatnich wskazówek kierujących tymże.

Jeżeli, szanowny druhu, nie zostałeś nagrodzony za swą pracę — nie sarkaj, nie zżymaj się, nie rób „jury” zarzutów **stronniczości** — nie występuj z Koła, a Koło ze Związku, ale pogódź się z tem, iż wszyscy nagrody otrzymać nie mogą; — z drugiej zaś strony, szanowny druhu, któryś otrzymał nagrody, nie okazuj swej radości głośnymi owacyami, krzykami i t. p., bo nie wiesz, żali takie krzykliwe owacye podobać się będą publiczności, a tem mniej druhom nienagrodzonym.

Nie stawaj do szeregu w ostatniej chwili (tuż przed rozpoczęciem śpiewu) zwłaszcza po przebyciu dalszej drogi. Kiedyś jest zmęczony, kiedy ci piersi pracują klejby miech kowalski, wierzaj, wtenczas uczciwego tonu nie wydasz z siebie, raczej staniesz się tylko jałkalskim. Śpiewak powinien chwilkę przed śpiewem odpocząć, by falująca pierś oraz cały organizm się uspokoiły.



*Prezesi i dyrygenci przybyłych chórów pro-
szeni są na raut, który odbędzie się po wystę-
pach konkursowych w salach Pałacu Pobiskupiego.*

*Komitet Rautu: Czernihowski, Bolechowski,
Podczaski, członkowie chóru
T - wa Mitośników Sztuki
w Kielcach.*

Kurs wakacyjny dla nauczycieli śpiewu w szkołach średnich.

Ministerstwo W. R. i O. P. urządza w tym roku dokształcający kurs wakacyjny dla nauczycieli śpiewu i muzyki w szkołach średnich (gimnazja, licea, seminarja nauczycielskie), który się w lipcu odbędzie w Krzemieńcu. Kierownictwo kursu powierzyło Ministerstwo prof. Dr. Wacławowi Piotrowskiemu z Poznania. Zgłoszenia na kurs należy skierować pod adresem: Ministerstwo W. R. i O. P. Wydział Programowy, Warszawa, Bagatela 12

LEON i S-ka

w KIELCACH, róg ul. Dużej i Sienkiewicza.

Księgarnia, skład nut i materiałów piśmiennych.

Dział nutowy najwięcej zaopatrzonej w Kielcach.

Firma egzystuje 43 lata.

Wapno palone w bryłach i nawozowe,
mielone na mączkę.

KAMIEŃ w bryłach, budowlany i na szosy

POLECAJĄ

Zakłady Przemysłowe „CHECINY” Sp. Akc.

CHECINY, № tel. 5.

KINO-TEATR

„PHENOMEN”

KIELCE, UL. SIENKIEWICZA 38

WYŚWIETLA STAŁE PIERWSZDRZĘONE FILMY.

WYDAWNICTWA GEBETHNERA I WOLFFA

Warszawa—Kraków—Lublin—Łódź—Paryż—Poznań—Wilno—Zakopane

NA CHÓR MIESZANY A CAPELLA:

STANISŁAW KAZURO — POLSKA PIĘŚŃ LUDOWA.

Z e s z y t I.		Zł. gr. 5	Zalotnica	Zł. gr.
1.	Rosła kalina.		6. Śnieżycza	2,—
2.	Rybka.		Z e s z y t VII.	
3.	Mamo moja.		Ziemia Kaszubska.	
4.	Doliny.		1.	Moedri loeczka
5.	Na wysokiej górze.	—,75	2.	Sewy golombczek
6.	Krakowiak.		3.	Przyjechał Janinek
Z e s z y t II.			4.	Andzia
1.	Chusteczka.		5.	Sztere mile
2.	Sen Kasiński		6.	Polka
3.	Pieśń o kalinie.		Z e s z y t VIII.	
4.	Cyganie		Ziemia Wileńska.	
5.	Ulani	—,75	1.	Sosna
6.	Karaftol		2.	Bystra rzeczka
Z e s z y t III.			3.	Czemu się nie żenił
1.	Kaczor		4.	Bolala główeńka
2.	Studzieneczka		5.	Przepiorezka
3.	Gdzieś to jedziesz, Jasiu		6.	Pog óżki
4.	Żele dziewczyny		Z e s z y t IX.	
5.	Wyszła dziewczyna	—,75	1.	Lilija
6.	Taniec		2.	Oj dana moja, dana
Z e s z y t IV.			3.	Syski
1.	W zielonym gaiku		4.	Siekacz
2.	Nie chodź, Marysio		5.	Baba
3.	Ostatni mazur		6.	Wyrwas
4.	Siwa gaska		Z e s z y t X.	
5.	Od Krakowa ciemny las	—,90	Ziemia Krakowska.	
6.	Zabijaki		1.	Żydowskie miasto
Z e s z y t V.			2.	Głupia rada
K o l e d y			3.	A za lasem wolki
1.	Mości gospodarzu		4.	Kotka
2.	My też pastuszkowie		5.	Pieśń o komarze
3.	Żydzic, żydzic!		6.	Krzywy Jan
4.	Jem jest dudka		Z e s z y t XI.	
5.	Gore gwiazda		1.	Biały baran
6.	A cóż z tą dzieciną		2.	Zwierzęce gospodarstwo
7.	Witaj Jezu		3.	Szkody
8.	Paśli pasterze woły		4.	Pieśń o świniach
9.	Biegna z rana		5.	Zajac
10.	Gwałtu, gwałtu, pastuszkowie		6.	Kura
11.	Żeń-że wolki, żeń	1,10	Z e s z y t XII.	
12.	Nowy Rok bieży		1.	Soltysowa
Z e s z y t VI.			2.	Oj matula myślata
1.	Ledwiem się obaczył		3.	Jedzie Jasio
2.	Kalina		4.	Po rosie
3.	Złodziej		5.	Jabłoczek
4.	Chciał gęby		6.	Orka

TADEUSZ CZERNAWSKI—MELODJE SWOJSKIE (Pieśni ludowe)

Zeszyt I.	Zł. gr.	Zeszyt III.	Zł. gr.
1. „Hej ty, Wisło”		1. „Oj, z góry, z góry”	
2. „Hej z góry, z góry”		2. „lasio koni pol!”	
3. „O mój rozmarynie”		3. „Świeci miesiąc, a nie grzeje”	
4. Marsz Microsławskiego		4. „Siałem proso”	
5. Mazur. (Wara z granic)		5. „Widzisz Boże, zem skrzywdzona”	
6. Chorągiewka.	—,80	6. „Już słoneczko zaszło (Kra-kowiak)	—,80
Zeszyt II.			
1. „Czegoś oczka zapłakała”		1. Zielona łączka, piękny kwiat.	
2. „Hej przeleciał ptaszek”		2. U swojego tatuleńka.	
3. „Weźże mnie, Jasiu, weźże mui.”	—,80	3. Matus moja, matus.	
		4. Oj, z góry st-umienie plynie.	
		5. Szumiała dąbrowa.	
		6. Wyjechałem na poleczko.	—,80

PIOTR MASZYŃSKI — LIRNIK. Tom III.

Zeszyt I.			
1. P. Maszyński. Hymn Ma-jań-ski		7. Fr Chopin. Rusałka	
2. P. Niedzielski. O słońca zachodzie. (Melodia ludowa)		8. J. Herman. Kelysanka. (Chodzi, chodzi Raj po ścianie)	2,—
3. S. Moniuszko. Lirnik		Zeszyt II.	
4. K. Górski. Moc zwycięska		9. S. Moniuszko. Pieśń żeglarzy	
5. G. Garczyński. Gaud Mater		10. — Kozak	
6. A. Zarzycki. Krakowiak. (Zapomniane skrzypki moje)		11. — Pieśń cyganów	
		12. — Nawrócona	
		13. — Uwie zorze	2,—

FELIKS NOWOWIEJSKI — ŚPIEWNIK GÓRNOŚLĄSKI.

Zeszyt I.			
1. Wojna		16. Kuba szedł na kiermasz	
2. Trąbią, trąbią, w bębny biją		17. Miły Boże Gody idą	
3. Siedzi ma kochanka pod zielonym dębem		18. Poszła panna po wodę, miała piękną urodę	
4. Cztery lata wiernie służył		19. Pojedziemy na gon, myśliwiczku mój	2,—
5. Namówiła matka pierwszego		20. Przyszła baba do fararza	
6. Siedzi ptaszek w leszczynie i śpiewa o dziewczynie		Zeszyt III.	
7. Ach biada, biada poszłam za dziada		21. Na tym raciborskim moście.	
8. Nam, panno, darmo. wzięłaś na się jarzmo		22. Śpiewka o biedzie	
9. Stoi u wody		23. Świeci się Warszawa	
10. Z tej strony wody w lesie przy buczynie	2,—	24. Górnośląskie zaloty	
Zeszyt II.			
11. Za stodołą na rzece pasła dziucha kaszyce		Szopka Górnośląska	
12. Moja miła na cmentarzu leży		25 a Życzenia młodzieńcowi	
13. Matko, matusio moja		26 b Życzenia dziewczynie	
14. Miałam ci ja pierwszego ob-lubieńca swojego		27 c Życzenia gospodarzowi	
15. Cyganie		Stare koledy Górnośląskie	
		28 a W dzień Bożego Narodzenia	
		29 b Narodził się w stajni	
		30 c Zagrzebiała w Betleem ziemia	
		31. Hymn Górnośląski.	2,5 0

DO NABYCIA
WE WSZYSTKICH KSIĘGARNIACH.

F. KOCIELSKI i S-ka

Zakład Bronzowniczo - Cyzelerski i Galwaniczny
oraz Odlewnia Metali

w Kielcach, ul. 3-go Maja № 9 (dom p. Karscha)

Kantor: ulica Kilińskiego № 15

Przyjmuje wszelkie roboty kościelne, salonowe i pomnikowe oraz srebrzenie,
złocenie i niklowanie. WYRÓB PIECZĘCI METALOWYCH i KAUCZUKOWYCH.

JAN ŁĘSKI

DRUKARNIA

MATERJAŁY PIŚMIENNE

KIELCE, SIENKIEWICZA № 11^A

POSIADA STAŁE NA SKŁADZIE:

DRUKI DLA URZĘDÓW GMINNYCH

DRUKI DLA HURTOWNI TYTONIOWYCH

Zakład Litograficzny

W. Łuszczewski

KIELCE, HYPOTECZNA 35

